

# SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 24 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach specjalnych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Siedle „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 7.
- SZAROGÓWSZCZYNA, M. Mindel, składowa y.
- WOLÓZYŃ — Liberman, Kłosek gazetowy
- WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

## Gwałtowna burza nad Łodzią Pożar wielkiej fabryki. — Półtora miliona strat.

ŁÓDŹ. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych nad Łodzią przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Woda, spływając całą szerokością ulic zalała niżej położone piwnice. Od uderzenia piorunów powstał w okolicy szereg pożarów.

Okolo godz. 21 ukazała się nad miastem olbrzymia luna. Równocześnie zaalarmowano straż pożarną, że wybuchł ogień w Zakładach hawehnianych Firmy B-cia Piotrkowskiej, Fuks i Spółka. Plomienie objęły cały 4-piętrowy gmach, mieszczący przedzielnie,

tkalnie, farbarnię i apreturę fabryki. Na szczęście wraz z maszynami. Przypuszczalnie miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały łódzkiej straży, które zdołały pożar umiejscowić. Wielki gmach fabryki spłonął do

straty wynoszą około 1 i pół miliona zł. Fabryka zatrudniała ostatnio ponad 500 robotników.

## Pobyt p. ministra J. Becka w Wilnie

W czasie dwudniowego pobytu w Wilnie p. minister Beck wyjeżdżał do Trok, które zwiedził, niedzielne zaś popołudnie spędził

u b. premiera pułk. Prystora w Borkach. Wczoraj o godz. 23,30 odjechał p. minister do Warszawy.

## Śmierć znanego przemysłowca

ŁÓDŹ. PAT. — Zmarł tu popołudniu znany przemysłowiec łódzki Edward Heyman. Zmarły odznaczony był krzyżem Polonia Restituta i znany był ze swej działalno-

ści filantropijnej i społecznej. Był m. in. fundatorem gmachu dla gimnazjum polskiego w Gdańsku.

## Panika na giełdach amerykańskich

MIAŁA PRZYCZYNY W ZNIŻCE CEN ZBOŻA

PARYŻ. PAT. — Paryskie sfery giełdowe twierdzą, że bezpośrednim powodem ostatniego katastrofalnego spadku walorów na giełdach Stanów Zjednoczonych była zniżka cen zboża kanadyjskiego i niewielka poprawa kursu dolara na rynkach światowych.

Te dwa czynniki wystarczyły, aby cały gmach sztucznie zbudowanej haussy zawalił się stawiając perspektywy polityki Roosevelta wobec wielkiej niewiadomej.

## Komitet pomocy uczynom niemieckim

NOWY YORK. — Utworzył się komitet, złożony z 14 uczonych i rektorów wyższ. uczelni celem niesienia pomocy uczynom niemieckim, ofiarom hitlerowskiej antysemityzmu.

W tym celu komitet zbiera składki na pomoc materialną dla uczonych, wygnanych z kraju i pozbawionych warsztatów pracy.

## Rosenfeld redaktorem Le Populaire

PARYŻ. PAT. — Na skutek decyzji stałej komisji administracyjnej stronnictwa socjalistycznego, powołanej do życia na kongresie, kierownictwo polityczne oraz administracyjny organ partyjny „Le Populaire” powierzone zostało Rosenfeldowi. Tym sposobem dotychczasowi kierownicy „Le Populaire” Comper Morel i Blum nie będą nadal spełniać swych dotychczasowych funkcji.

W skład komisji administracyjnej nie wszedł żaden z zwolenników Renaudota.

## Rekord Danuty Sikorzanki

ŁWÓW. PAT. Wczoraj na kursach lotów na terenie płaskim zorganizowanych przez szkołę szybowcową Aeroklubu lwowskiego w Bezmiechowej, pilotka Aeroklubu lwowskiego Danuta Sikorzanka wystartowała z lotniska w Skniłowie o godzinie 10.40 na szybowcu typu „Komar”, konstrukcji inż. Kociana.

Wysokości 1200 metrów odczepiła się i po 3 godzinach 38 minutach zagłowania na przestrzeni Łwów—Gródek Jagielloński — Janów wyładowała o godz. 14. min. 30 na lotnisko w Skniłowie uzyskując w czasie lotu 300 metrów ponad wysokość odczepienia się. Sikorzanka ustanowiła nowy polski rekord kobiecy długości lotu na szybowcu.

## Rozgrywki o puchar Davisa

PARYŻ. PAT. W międzyczasowym turnieju tenisowym o puchar Davisa, Anglia pokonała Stany Zjednoczone 4:1. W ostatnim

mecczu w grze pojedynczej panów Perry pokonał Vinesa 1:6, 6:0, 4:6, 7:5. W piątym secie przy stanie gry 7:6 dla Perrygo, Vines zrezygnował z dalszej walki.

## 186 godzin 50 minut

WILEY POST POBIŁ SWÓJ REKORD  
NOWY YORK. PAT. Lotnik Wiley Post wyładował w Nowym Yorku o północy według czasu miejscowego po dokonaniu lotu naokoło świata w ciągu 186 godzin 50 minut. Swoją poprzednią rekord post pobił zatem o przeszło 21 godzin.

## INGAUNIS I TURZAŃSKI WRÓCILI POMYŚLNIE

MOSKWA. PAT. — Lotnicy sowicy po odlocie z Warszawy przybyli do Moskwy pomyślnie. Pierwszy lądował Ingaunis, w dwie godziny później Turzański.

## Wiadomości sportowe

- HAKOAH — LEGJA 3:3. WARSZAWA. PAT. — Dzisiaj odbył się piłkarski mecz między wiedeńskim Hakoahem a warszawską Legją z wynikiem 3:3. Do przerwy prowadziła Legja 3:2. Gra ciekawa i żywa w pierwszej połowie, Hakoah pokazał koncertową grę. Po przerwie gra beznadziejna. Dla Wiedeńczyków bramki zdobyli: Reich 2, Weisskopf 1, dla Legji Nawrot i Wypiejewski do jednej, trzecia samobójcza.
- Widzów przeszło 5.000.
- HASMONEA — STRZELEC 3:2. W Siedlcach w meczu o wejście do Ligi mistrz Wolynia Hasmonea z Równego pokonała mistrza okręgu lubelskiego, Strzelca z Siedlec 3:2 do przerwy 2:0.
- ŁWÓW — CZERNIOWCE 3:0. We Lwowie reprezentacja Lwowa pokonała

## Uregulowanie spłaty zaległości publicznych

WAŻNA ULGA DLA NASZYCH SPFER GOSPODARCZYCH

Wśród ogólnego zadufania, bardzo dużą część, a w niektórych wypadkach nawet połowę, stanowią zaległości podatkowe, komunalne, oraz ubezpieczeniowe. Ciężar tych zaległości wpływa hamująco na rozwój procesów gospodarczych. Dlatego też rząd postanowił unormować te sprawy radykalnie, aby przynieść ulgę wszystkim sferom gospodarczym.

Ogółem zaległości te wynoszą ponad 700 milionów złotych. Pewna część ich jest bardzo trudna do ściągania bądź to z powodu zlikwidowania przedsiębiorstw, bądź z powodu przekroczenia sumy zaległości ponad gospodarczą wartość danego przedsiębiorstwa.

Wszystkie te trudne do ściągania należności zaległe, zgodnie z postulatami sfer gospodarczych, wysuwanymi od roku, zwłaszcza na komisji doradczej do spraw handlu, uznane zostały przez rząd za nieściągalne i jako takie będą skreślone z listy długów.

W ten sposób usprawni się praca aparatu egzekucyjno-skarbowego, który wiele trudów ponosił przy egzekwowaniu tych należności, co dawało dla skarbu państwa minimalny efekt, niepokrywający nawet wydatków administracyjnych, związanych z egzekucją tych należności.

Pozatem uznając, że zaległości powstały nie na skutek złej woli płatników, lecz wobec trudnych warunków gospodarczych, rząd postanowił skrócić wszelkie kary za zwłokę i odstąpił od zaległości od czasu ich powstania, aż po dzień 1 września r.b. W ten sposób zmniejszą się poważnie ciężary przy spłacie wszelkich zaległości.

Ogólna suma zaległości zostanie jakby urealniona, t. zn. dostosowana bardziej do obecnych możliwości finansowych życia gospodarczego.

Spłata zaległości rozłożona została na lat dziesięć przy niskim oprocentowaniu, wynoszącym 4 i pół od sta. Procenty bieżące będą, poczynając od dnia 1 września r.b. Platności pierwszej raty odroczone została do dnia 1 stycznia 1935 r., a więc spłaty zaległości rozpoczną się dopiero za półtora roku.

Zamiarem rządu jest, aby do 1945 roku wszystkie zaległości podatkowe, komunalne i ubezpieczeniowe zostały uregulowane. Wraz z przyznaniem tak daleko idących ulg, władze skarbowe zwracać będą bieżącą uwagę przedewszystkiem na ściąganie bieżących należności, które w razie niezapłacenia w terminie egzekwowane będą bezwzględnie.

Dziesięcioletni termin spłaty zaległości zastosowany będzie względem tych zaległości, które można zalipokować na majątku płatników. Natomiast zaległości, dla których płatnicy nie będą mogli dostarczyć zabezpieczenia hipotecznego, sponoane być muszą w przeciągu lat trzech, przy oprocentowaniu 6 od sta. Są to przeważnie zaległości mniejsze w drobnych sumach i przypadają do zapłacenia od sfer finansowo słabszych. Z tego też względu około 1/3 części tych zaległości zostanie zbonifikowana, wobec trudności i kosztowności ich ściągania.

Skarbu państwa, rozumując jak niezmierne trudne w obecnych czasach jest ściąganie większej sumy gotówki, potrzebnej na spłatę zaległości publiczno-prawnych, postanowił wprowadzić jeszcze jedno ułatwienie dla zaległych płatników. Przyjmowane będą wszelkie zaległości towarami w naturze aż do gruntów rolnych i budowlanych włącznie.

Zastosowanie tak dużych ulg w spłacie zaległości, wymaga szeregogółowego opracowania odpowiednich rozporządzeń nie tylko przez ministerstwo skarbu, lecz także przez ministerstwo spraw wewnętrznych i opieki społecznej. Praca nad wykonaniem rozporządzeń i instrukcji dla władz podległych rozpoczęła się już w tych ministerstwach. Bieg prac tych jest przyspieszony, spodziewać się więc należy zakończenia ich przed dn. 1 września r.b.

W ten sposób sprawa zaległości publiczno-prawnych zostanie efektywnie rozwiązana. Uregulowanie spłaty zaległości zadufania prywatnego zależeć będzie od samego życia gospodarczego, które we własnym interesie powinno dążyć wszelkimi siłami do jaknajszerszego wykorzystania nowych przepisów, jakie ogłoszone zostały w tym względzie dla rolnictwa i jakie niebawem ogłoszone będą dla przemysłu i handlu. Zmora ciężaru zadufania zniknie z naszego życia gospodarczego, które znajdzie się w warunkach umożliwiających rozpoczęcie normalnych stosunków gospodarczych.

## DYSKUSJA NA „ODLEGŁE TEMATY”

# O konflikcie żydowsko - arabskim

Od Redakcji: Dwa artykuły o stosunku Arabów do Żydów w Palestynie i o tej arcytrudnej kwestji, zamieszczone w naszym raporcie z Palestyny, dały asumpt wybitnemu działaczowi wśród naszych Tatarów, obznajomionemu z problemami arabsko-żydowskiego konfliktu, do nadania nam artykułu, w którym bądź dodaje pewne nowe tezy do tego naszego kolegi redakcyjnego, bądź zwraca wypowiediane przez niego poglądy.

Dyskusja na temat, jak układa się pojęcie Arabów i Żydów w Palestynie — zauważył może ktoś — jest dyskusją na temat bardzo odległego, tematu mało dla nas aktualnego. A jednak wszczynamy tę dyskusję zamieszczając artykuł p.

Tuhana Baranowskiego i p. K. Pruszyńskiego, jako odpowiedź jestesmy nawet gotowi (o ile tego naprawdę zajdzie potrzeba) zamieścić w najbliższych numerach naszego dyskusyjnego ciągu dalszy. Stoi to w związku z naszym poglądem, że pismo powinno dawać nie tylko powszednią informacyjną strawę, ale poświęcać co pewien czas części swych spalt omówieniu pewnego, może nie tak dla nas „dalekiego”, jak się pozornie wydaje, tematu, „problemów”. A gdy to już czytelnik, przysłuchując się do głębi, zbadał z różnej strony. Obecny sezon, okres pewnego zżelenia tempa informacyjnego, może się do tego zadania tylko tem lepiej nadawać.

Oto pierwszy artykuł:

## Żydzi a Arabowie w Palestynie

Przed wojną światową Palestyna wchodziła w skład państwa tureckiego. Nie zważając na to, że rząd turecki odnosił się do Arabów przychylnie i okazywał szacunek do wszystkich, co muzułmańskie, Arabowie tego nie chcieli i gdy wybuchła wojna światowa, stanęli przeciwko Turcji. Wzajemnie otrzymała Palestyna rządy Anglii, która trzyma cały kraj w żelaznych rekwaziach; właściwie Arabowie w Palestynie nie mają cienia władzy; wszystkim rządzi Wysoki Komisarz Anglii. Na czele urzędów stoją Anglicy, niżsi zaś funkcjonariusze są Arabami i Żydami.

Cezm kierował się Balfour, wyrażając swą zgodę na założenie w Palestynie narodowego domu żydowskiego trudno powiedzieć. Czy mógł rząd angielski przewidzieć jakiego rozpadu nabierze emigracja żydowska? Czy miał na celu podniesienie kultury w Palestynie? Pytań w tym rodzaju jest wiele, na żadne jednak nie można dać odpowiedzi, bo i sam zresztą Balfour wówczas jeszcze nie potrafiłby odpowiedzieć. Najprawdopodobniej uległ wpływom zainteresowanych sfer żydowskich, o których wiemy, że są wielkie.

Do Palestyny pchają się Żydzi z całej Europy, przeważnie jednak z Polski, a obecnie chyba i z Niemiec.

Arabowie nie mieliby przeciwko Żydom, gdyby oni zajmowali tylko obszary, nienadające się do uprawy, ale zło polega na tem, że Żydzi skupiają uprawne pola, należące od wieków do Arabów, placąc za nie pokasne sumy. Arab, nigdy nie był w posiadaniu większej gotówki, poddaje się pokusie, sprzedać ziemię i w słodkiej bezczynności trwa do czasu, kiedy w kieszeni jego okaże się pustka; wówczas zaczyna narzekać i skarżyć się, że go Żydzi skuli, pieniądze strwonili i jest obecnie zmuszony ciężko pracować, czasem na ziemi, należącej przedtem do niego, ale już w roli najmity.

Liżba takich „ex-właścicieli” ziemi zaczęła rosnać coraz więcej i rząd angielski, obawiając się nadmiaru głodującego proletariatu, na jakiś czas emigrację wstrzymał, lecz obecnie, zawiądując zarządzeniem w Rzeszy Niemieckiej Hitlera, nowe fale Żydów poczęły do Palestyny napływać.

Żydzi wnoszą do Palestyny kulturę, podnoszą jej dobrobyt i mają wyraźny cel odbudowania swej przastarej ojczyzny.

Po wojnie światowej w Palestynie dał się zauważyć pośród Arabów ruch: budują domy, znacznie lepiej uprawiają pola, sadzą drzewa, zakładają winnice. To robi młodzież arabska. Przed wojną, za czasów tureckich, była pustka. I nie dlatego była pustka, że Arab-muzułmanie leni się, nie, były inne powody: całą młodzież muzułmańską rząd turecki brał do służby wojskowej. Oficjalnie żołnierz służył pięć lat, lecz wskutek ciągłych wojen, powstań i rozmaitych zamieszek, Arab spędzał najlepsze swe lata w wojsku — w ciągłych pochodach. Przez ten czas spora liczba młodzieży ginęła na wojnie, od wycieńczenia i chorób zakaźnych, powracający zaś do domu, byli wyniszczeni fizycznie, z osłabionym duchem... Taki obywatel nie nadawał się do pracy i nie mógł dać zdrowego potomstwa. Niemuzułmanie, wolni od służby wojskowej, siedzieli w domu, pracowali na roli, handlowali, podzieli się...

Najwybitniejszą osobistością w Jeruzolimie jest bez wątpienia Wielki Mufti Hadż Emin El-Husenji. Pochodzi on z rodziny, której potomkowie od wieków zajmują stanowisko Wielkiego Muftiego. Terazniejszy mufti pośród całego duchowieństwa muzułmańskiego wyróżnia się nergią, rozumem i inicjatywą. On to właśnie stoi na czele ruchu nacionalnego Arabów i

robi wszystko, co może, aby podnieść ducha i wzbudzić energię. Założył liceum, lice szkoły i Arabi zakłady dobroczynne. Jego staraniem zwołano Wszchemmułmański Kongres w Jeruzolimie, na którym uchwalono cały szereg politycznych postępowania.

Przeciwko Żydom, jako wyznaniu, mufti nie ma. Z ortodoksmi, nie mającymi żadnych zamiarów agresywnych, stosunki muftiego są dobre; obchodzą go natomiast w wielkim stopniu wyzybywanie się ziemi przez Arabów. Przyjmuje to w zupełności walkę, jaką toczyli Polacy w byłym zaborze niemieckim o ziemię, której chcieli ich pozbawić Niemcy. Kto posiada ziemię, ten jest panem położenia. Doskonale to mufti rozumie i dlatego do zapędów syjonistycznych odnosi się wrog.

Nacionalnie usposobieni Arabowie, a szczególnie szersze masy, zamieszkałe w wioskach, jak również król Hedżasa Ibn-Saud, król Iraku Fejsal i Transjordanij Abd-ul-lach odnoszą się do muftiego z wielkim poważaniem i sympatją.

Żydzi, od wieków zamieszkałi w Palestynie i Arabowie, którzy jeszcze przed Islamem byli chrześcijanami, żyją z Arabami muzułmanami w najlepszych stosunkach. Arabowie chrześcijanie niczem od Arabów muzułman nie różnią się, jedynie tylko ich kobiety nie noszą na twarzy zasłon.

W przeciwieństwie do nacionalistów, jest w Jeruzolimie partja ugodowców, na czele której stoi prezydent miasta Naszazybi, chce on współpracować z Żydami. Siłą rzeczy Arabowie nacionaliści i ugodowcy walczą z sobą o wpływy.

Zawdzięczając otworzonemu przez muftiego zakładom naukowym; młodzież arabska nawet b. cnie, może kształcić się w kraju; o próżn. nauki, uprawie się sport, muzykę... Ują młodzież kochać swą ojczyznę i wszystko, co może jej jej przysłużyć.

O ile Arabowie ulegają Anglikom, o tyle sta wiają się oporni niżsi; przedstawicielom władzy, jeżeli ci są pochodzenia żydowskiego; na tem tle w Jeruzolimie zdarzają się zatargi, kon czące się nieraz tragicznie.

Jeżeli ułożą dalsze stosunki Żydów z Arabami? Łatwo przewidzieć. Dopóki Żydzi w Palestynie będą stanowić wyraźną mniejszość, mało częste nieporozumienia, współzależne będzie możliwe; inaczej sprawa się przedstawia, gdy licząco zrównają się oni z Arabami. Wówczas, opierając się na swych siłach i opiece ze strony Anglii, Żydzi przejawiają większą energję, i co zatem idzie, nastąpią zbrojne konflikty, jak to było jeszcze niedawno.

Prawda, Żydzi do tego czasu potrafili zorganizować się, lecz nadzieje na dobre wyniki walki są bardzo problematyczne, a niech tylko Anglija utraci w kolonjach swe wpływy, a ruch antyżydowski pośród Arabów nabierze większego rozmiarów, zbudowanie swego domu w Palestynie stanie się dla Żydów niemożliwym.

Pogodzenie ruchu palestyńskiego z ruchem panarabskim i wzmocnienie osiedlenia żydowskiego nietylko w Palestynie, ale w Syryi, Iraku, Hedżasie i Egipcie, jest utopją — nigdy Arabowie na to się nie zgodzą i do tego nie dopuszczą, chyba, że uległyby przemocy ze strony Europy, a przecież nikt, poważnie nie sprawę traktujący, nie dopuści na chwilę nawet myśli, aby Francja, czy też Anglija, dla poparcia syjonistów, zechciały użyć zbrojnych sił.

Nadmierz wszystkiego, Żydzi, oprócz planu „stauracji ojczyzny za czasów przastarych, wnoszą komunizm, do którego Arabowie muzułmanie nie odczuwają żadnej sympatii.

S. Tuhan-Baranowski.

## Odpowiedź na artykuł „Arabowie i Żydzi w Palestynie”

W swym tak rzeczowym i treściwym artykule, Pan S. Tuhan Baranowski poruszył wiele bardzo ważnych spraw. Pragnąc na wszystkie odpowiedzieć, pozwałam sobie ułożyć je (dla ułatwienia mi zadania) na te wywody Szan. Autora, na które najzupełniej się godzę, i te, co do których mam pewne zastrzeżenia, oraz wreszcie na te, które z przyczyn, jakie później Czytelnicy zrozumieją, wyłączać z obu powyższych wymienionych kategorii.

Z czem się zgadzam. Przedewszystkiem zgadzam się najzupełniej z tem, że Wielki Mufti Jeruzolimski jest jednostką całkiem niepoślednią, o wielkich zdolnościach politycznych i dużych zasługach nad wskrzeszeniem kultury swego narodu. Uważam go nawet —

może się mylić — za najwybitniejszą dziś postać polityczną nietylko w Arabii, ale — obok Kemala Paszy — na całym Bliskim Wschodzie. Czynie to zresztą w tej supozycji, że nadejdzie dzień gdy on właśnie zainauguruje nową politykę arabsko-żydowską.

Jeżeli chodzi o poważanie, jakim się Wielki Mufti cieszy wśród swych rodaków, to sam również podkreślam to w moim raporcie.

Zgadzałem się najzupełniej z tem, co Pan Tuhan Baranowski tak lojalnie przyznaje, że Żydzi wnoszą do Palestyny kulturę i podnoszą jej dobrobyt.

Nie tu nie mam do dodania.

(Dalszy ciąg na stronie 2-jej).

## Hołd wsi rodzinnej Stan. Przybyszewskiego



Nauczycielstwo z Kujaw ufundowało tablicę pamiątkową ku czci śp. St. Przybyszewskiego. Tablicę tę wmurowano na budynek szkolny w rodzinnej wsi wielkiego pisarza Łojewie, gdzie ojciec St. Przybyszewskiego był nauczycielem.

## O konflikcie żydowsko-arabskim

(Początek na stronie 1-szej)

Z czym się nie zgadzam. Przedewszystkiem z porównaniem stosunków żydowsko-arabskich w Palestynie z przedwojennymi stosunkami niemiecko-polskimi w Poznaniu. Pomijam już to, że na ciele nawet praw historycznych do tej ziemi, Niemcy powołali się nie mogli. Między zdobywaniem ziemi przez Niemców w Poznaniu, a przez Żydów w Palestynie istnieje zasadnicza różnica: Niemiec mógł liczyć na przymusowe wyłączenie Polaka, wbrew jego woli, na zmuszenie Polaka do sprzedania ziemi Niemcom. Państwo wszelkimi sposobami tortowało wykupującą ziemię z ręk polskich. W Palestynie jedynym sposobem, w jaki Żydzi wchodzili w posiadanie ziemi, jest akt kupna. Zresztą Szan. Autor sam pisze: „płacąc za nie pokazne sumy”. Nie ma więc o jakikolwiek przymusie, ustawowym czy faktycznym w rodzaju poznańskiego ustawy wyłączeniowej. Państwo ze swej strony nie prowadzi żadnej „polityki posiadania ziemi”, t. j. nie dba o to, czy ją nabydą Arabowie czy Żydzi. W Transjordanii prawo nie pozwala na nabywanie ziemi przez Żydów.

Nie wątpię wcale w to, że podobnie jak masy arabskie, tak i ich władcy, królowie Hedżasu i Iraku, oraz Emir Abdullah z Transjordanii mają dla Wielkiego Murtfiego wielkie poważanie i sympatię, — ale niezależnie od tego, stwierdzam że cała akcja Abdullaha, zmierzająca do wprowadzenia Żydów do Transjordanii, wywołala niesłychanie ostre sprzeciw właśnie w kręgach najbliższych Wielkiego Murtfiego i jego samego nawet.

Trudno mi się zgodzić i na wywód, że póki Żydów było mało, póty konfliktów z nimi było mało, jeżeli Żydów napłynęło więcej, to i konfliktów przybiora więcej rozmiar. Nawet dziś, gdy niby jest spokój, zdarzają się cieżkie wypadki mordowania Żydów, a im dalej w przeszłość, tem były ostrzejsze, choć wtedy Żydów było mniej niż teraz. Niestety, Żydzi opierają się i na pewnem doświadczeniu, gdy twierdzą, że im w jakiejś okolicy jest ich więcej, tem są bezpieczniejsi.

Wiedziałem wielokrotnie, że Arab sprzedawcy leżące odległemu gruntu Żydom, zachowywali sobie ich połowę i za uzyskanie pieniędzy zarabiali na nich pomaranżarnię. Z tej zachowanej połowy miał po paru latach dochód do 10 razy większy, niż niegdys z całego obszaru. Oczywiście, jeżeli ktoś przepieścił wszystkie swoje pieniądze, to nie mogło tak być. Arab nie sprzedaje ziemi Żydom, nie miałby nierzad kapitału na kosztowne inwestycje pomaranżowe.

W chwili obecnej w Palestynie brak rąk do pracy. Problemu bezrobocia tam nie ma i nie będzie, póki tempo inwestycji (t. j. i napływ Żydów...) nie osłabnie. Mówię więc, że przyjeździe Żydów sproletaryzowało szerokie masy, jest trudno.

Wreszcie osobna kwestja. Szan. Autor jest zdania, że pogodzenie się, sfuzjonowanie niejako, panarabizmu i sjonizmu, wspólna praca, jest utopją. Bynajmniej temu nie przecezę, t. j. nie prorokuję, ani prorokowałem, że taki dzień nastąpi. Jednak jako widz bezstronny i daleki, bo mam wrażenie, że obecna zarżarta walka żydowsko-arabska wychodzi na dobre tylko Anglikom. Żydom panowanie angielskie — zaręczam to Panom — jest równie niemiłe, co Arabom. Równie niemiłe.

Dzień pogodzenia tych dwóch ruchów narodowych, mógłby być dniem, gdy Anglie nie mieliby tu nie do roboty. Mógłby być dniem wskrzeszenia na Bliskim Wschodzie najświetniejszych tradycji nietylko Salomona ale i Kalifów. Mógłby być... Panowie mówią, że taki dzień nie będzie? Niestety bardzo w to wierzę: wszystkie nacjonalizmy, jakie mogłem do tej pory obserwować, odznaczały się i uporem i niezłomnością do wybiierania z dwóch wrogów wroga większego. Dlategoż nad Jordanem miało być lepiej niż gdzie indziej.

Ale nie zmienia to w niczem tego poglądu, który wyraziłem, że dzień ten byłby wielkim dniem obu narodów i dniem wyzwolenia ich wspólnej Ojczyzny. Pan Tuhan Baranowski wskazał zaś że ruch pojednawczy wśród Arabów już istnieje, a nawet posiada wybitnych zwolenników.

Ksawery Pruszyński

1920 — 25 lipca — 1933

## Święto 13 pułku ułanów Wileńskich

Rok 1918. Niemcy mają zamiar opuścić tak długo okupowane nasze tereny. W armii niemieckiej rozkład. Od wschodu grozi zalew bolszewicki. Samoobrona. Zewsząd ścigają ochotnicy. Oficerowie przeważnie z I Korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego. Poza tem ogromny procent młodzieży ziemianskiej. Formują się piechoty i konne oddziały. Na czele tego ruchu staje gen. Wejtko. Niemca broni, amunicji, ani pieniędzy. Stosunek fałszywy Niemców utrudnia ogromnie zadanie.



Jerzy Dąbrowski

22 grudnia konne oddziały Samoobrony łączą się pod Wilnem w majątku Pospieszka p. Antoniego Aleksandrowicza i przybierają nazwę 1 Pułku Ułanów Wileńskich. Samozwanna ta nazwa przylgnęła na zawsze do pułku. W r. 1922 w Głębokiem, Wódz Naczelny Marszałek Piłsudski, rozdziając w pułku Krzyże „Virtuti Militari” wyrył na dekadujące słowa: „ażkolwiek nazwy „Wileńskich” nie zatwierdziłem, to jednak zgóry ją aprobuję”.

Adą czasy gorące. Zdobywanie mozolne ekwipunku, zwłaszcza siodeł i broni. Konie przeważnie przyprowadzali ochotnicy własne. Brakująca leźbę uzupełnili dobrowolnie ludzie. Oni też podjęli się wyżywienia żołnierzy i koni. Rozruhie w oddziałach niemieckich ułatwiają zdobywanie sprzętu wojennego. Zwłaszcza, iż pomagali w tem wydatnie żołnierze armji niemieckiej — Polacy z Poznania, Pomorza i Śląska.

Noc Sylwestrowa z 31 grudnia na 1 stycznia 1918 — 1919. Na ulicach Wilna straża. Prawie całe miasto w naszych rękach. Komuniści zabarykadowani w tak zwanym „wronim gnieździe” przy ul. Wroniej (obecna Dąbrowskiego). A tymczasem już zbliżają się znaczne regularne oddziały wojsk czerwonych. Ułani pod dowództwem rtm. Dąbrowskiego starają się powstrzymać je od strony Nowej-Wilejki i tu właśnie padają pierwsze strzały z naszych wileńskich Karabinków.

Potem beznadziejna obrona Wilna — wkrótce już niemożliwa i odwrót z Wilna w kierunku Białej Waki w mroźną noc styczniową.

A potem? Gen. Wejtko ze sztabem wpada w ręce Niemców koło Waki Tyszkiewiczowskiej i podpisuje z nimi umowę o rozejm. W Białej Wace p.p. Łęskich dowódca ułanów rtm. Dąbrowski i oficerowie z ciężkimi biją się myślni.

Złoży broń? — wykonaj rozkaz. Bię się dalej? — zazwyczaj przynależność kresów naszych do nacjerzy, wbrew obojętności Warszawy, której ambicje graniczne, wówczas dla Państwa Polskiego nie sięgały dalej za Bug.

— Jeśli sami nie podkreślmy naszej polskości, zapomną o nas. Bię się i już. — Tak postanowili ułani. Postanowienie to oznaczało głód, chłód, walki bez taborów, bez amunicji i pieniędzy z Niemcami i Sowietami.

Rozbiegają się drogi w Białej Wace. Jedni idą składać broń do Landwarowa, inni, t. j. pułk ułanów i oddział piechoty pod ogólnym dowództwem rtm. Władysława Dąbrowskiego, postanawiają prowadzić walkę party-

zaneką. Dowódcy sekunduje brat jego rtm. Jerzy Dąbrowski.

Różana, Pruzany, st. Linowo, Brześć, Kartuska Berezka, Janów, Byten, Pińsk, Baranowice, Słów, Swojatyce — to nazwy pełne znaczenia nietylko dla gawęd w gronie kolegów, ale i dla historii wojska polskiego.

W maju 1919 r., cały oddział mjr. Dąbrowskiego przeszedł do obszaru Lidy na miejscowy odczynek. Tam to, dywizjon ułanów wileńskich przemianowano na 13 pułk ułanów. Nowi ochotnicy zgłaszają się do pułku, nie brak wśród nich włościan białoruskich prawosławnych. Uzupełnia się też rzędy końskie, broń i amunicja.

Od lipca 1919 r. pułk wyrusza na tereny zajęte przez Sowietów i buszuje po nich ile wlezie. Bolszewicy zdezorientowani cofają się aż do Berezyny. Po ustaleniu na froncie pułk trzyma pieczę nad odcinkiem Kajetanów.

Parumiesięczny postój w Wilnie — małe odetchnięcie. Potem przetrucenie do Ignalina i już ofensywa bolszewicka roku 1920. Pod naporem trzech armji sowieckich, zabiera się front 1-ej armji polskiej. Pułk 13-ty cofa się ostatni oshniając tyły i tocząc nieustanne walki. (Postawy, Ławaryzki, Grodno).

Końcem lipca ostatni przeprawa się przez Niemien, a pamiętnego dnia 25 lipca przechodzą forsownym marszem do Janowa, by ubezpieczyć skrzydło własnej piechoty, cofającej się pod naporem konnego korpusu sowieckiego Gaja-Chana. I następuje sławna w dziejach pułku bitwa pod Janowem, której datę rok rocznie pułk obchodzi w swem świętem. Bitwa iście ułaniska, w konnym szyku, gdzie lance miały dużo do roboty. Szarżę osobiście prowadzi ówczesny dowódca pułku, płk. Mściśław Butkiewicz.

A potem idzie dalszy odwrót — a potem przełom — i kontrofensywa — i pośięg za wrogiem — i odwet.

Końcem roku 1920. Ułani wileńscy dalej walczą o całość granic Rzeczypospolitej — tu w naszych stronach, w ówczesnej Litwie Środkowej. Tym razem z wojskami rządu kowieńskiego. Trzy słynne zaskoki: na Szarynty, na Pożelwę i na Kiejdany nowe tu przyniosły laury.

Pierwszy zagon został uwieczniony niebylegą zdobyczą. General litewski Nastopka wraz z całym sztabem, taborami, końmi i masą najprzeróżniejszego sprzętu wpadł w ręce trzynastki.



Grupa oficerów 13-go pułku ułanów ze ś. p. mjr. Władysławem Dąbrowskim po zdobyciu po raz drugi Baranowicz w kwietniu 1919.

## Śląsk w 250-rocznicę wycięstwa pod Wiedniem

Uroczystości ku czci 250-lecia odsieczy Wiednia, które odbędą się w Piekarach na Śląsku, zapowiadają się okazałe. W drodze na Wiedeń w Piekarach przed cudownym obrazem Matki Boskiej modlił się król Jan Sobieski o pomoc Bożą dla oręza polskiego.

Uroczystości jubileuszowe organizuje śląski Związek Młodzieży Polskiej, który łączy je ze swym złotem. Złot Młodzieży Polskiej Żenskiej odbędzie się w dniach od 11 do 13 sierpnia, młodzieży męskiej od 18 do 20 sierpnia.

Prawie wszystkie diecezje zgłosiły już lic-

Akcja przerwana zawarciem rozejmu przez dowódczo Wojsk Litwy Środkowej. W końcu 1920 i 1921 pułk pełni służbę na pograniczu litewskim, w 1922 jest w Głębokiem, potem przechodzi do Nowej Wilejki, gdzie po dziś dzień przebywa.

## Program uroczystości w N.-Wilejce

Dnia 24.7

Godzina 15-ta: Odczytanie rozkazu. Dekoracja znacznik pułkowym, nadanie świadectw oraz dyplomów sportowych.

Godzina 21: Uroczysty capstrzyk. Zbiórka pułku na uroczysty capstrzyk o godzinie 20-jej na placu mjr. Dąbrowskiego, skąd pułk pod d-wem mjr. dypl. Skrzydlewskiego, odmaszeruje na plac przed głównym wejściem do koszar i ustawi się do apelu jak w roku ubiegłym.

O godzinie 21-jej raport. Na sygnał „do modlitwy” — pluton trębaczy odegra marsz żałobny, poczem pododdziały odcją pod d-wem mjr. dypl. Skrzydlewskiego do defilady przed podniesieniem znacznik pułkowym na maszcie.

Dnia 25.7. Godzina: Uroczystą pobudkę odegra pluton trębaczy na placu majora Dąbrowskiego, oraz przed wartownią 85 P.P.

Godzina 9-ta: Zbiórka pułku na mszę św. na placu majora Dąbrowskiego, skąd pod d-wem mjr. dypl. Skrzydlewskiego pułk odmaszeruje na plac artylerystki i ustawi się do mszy św. na godzinę 9,45.

Godzina 9,55 — raport. Godzina 11-ta: defilada pułku w kolumnie plutonów rozwiniętych.

Gdz. 11,30, 30-zbiórka na obiad żołnierski w krytej ujeżdżalni.

\* \* \*

W dniu święta pułkowego dorocznym zwyczajem krzyż odznaki pułkowej otrzymali między innymi:

Oficerowie służby czynnej: Major Kosiński Henryk, ppor. Cholewiński Tadeusz, por. Wiertelwski Piotr.

Oficerowie rezerwy:

Por. rez. Jesman Waclaw por. Czetwertyński ks. Włodzimierz por. Piłcki, Gustaw por. Sapieha ks. Eustachy por. Pożaryski Kaz. por. Borowski Konrad. ppor. Brzostowski Wiktor por. Czerniewski Jan ppor. Pruba Klemens, ppor. Mackiewicz Stanisław, ppor. Chelstowski Kazimierz, por. Wiżyn-Jastrzębski Wojciech.

## Jak się odbył powrót lorda Melcheta na judaizm

W ubiegłą sobotę jeden z wybitnych polityków angielskich i działaczy społecznych lord Henryk Melchet wrócił na judaizm. Ojciec lorda Melcheta, zmarły sir Alfred Mond, był żydem z pochodzenia, ale do ostatnich dni swego życia nie utrzymywał praktyk religijnych i był żonaty z chrześcijanką. Nie należał również do żadnej gminy żydowskiej, aczkolwiek pochowany został wedle obrządku żydowskiego.

Gdy urodził się lord Melchet, został ochrzczony w kościele anglikańskim. Teraz wrócił na wiarę swych ojców, jak sam oświadczył, z czysto moralnych pobudek, nie mających nic wspólnego z polityką. Jednakże większość żydów uważa, że czyn lorda Melcheta należy tłumaczyć jako chęć duchowego podtrzymania prześladowanego żydostwa, stania się pewnego rodzaju prawdziwym wodzem tego żydostwa.

Ceremonja, która miała miejsce w londyńskiej liberalnej synagodze, trwała kwadrans i dokonana była przez rabina Moryca Perelzweiga w obecności dwóch świadków. Lord Melchet stanął na wzniesieniu i przedewszystkiem musiał odpowiedzieć na pytania, które postawił mu rabin dla sprawdzenia, czy zna przepisy religji żydowskiej i gotów jest przyjąć ją „ze wszystkimi jej obowiązkami i ofiarami”. Następnie lord Melchet głośno odczytał żydowski symbol wiary, zaczynający się od słów: „Słuchaj, Izraelu...” Ceremonja zakończyła się wspólną modlitwą i błogosławieństwem, udzielonem przez rabina lordowi.

Rabin Perelzweig, który dokonał ceremonji, opowiada, że nie bacząc na swą przynależność do kościoła anglikańskiego, w ciągu kilku ostatnich lat lord Melchet usilnie studiował religję żydowską. Zainteresował się nią w czasie swych prac w kierunku zabudowy Palestyny. Od pierwszej chwili rewolucji hitlerowskiej współczuł gorąco żydostwu niemieckiemu, ale jego powrót do wiary ojców, absolutnie nie miał charakteru demonstracyjnego.

W obecnej chwili lord Melchet ma 39 lat. Oprócz swych prac na korzyść Palestyny, kontynuując również prace swego ojca w wielu instytucjach finansowych. Brał udział w wojnie światowej i był ranny w r. 1916. Od r. 1923 do 24 był członkiem frakcji liberalnej parlamentu, a w r. 1929 — 30 przeszedł do konserwatystów.

## Tajemnica szachów Napoleona

Na odbytej niedawno w Ansterlitz (w Czechosłowacji) wystawie pamiątek po Napoleonie znalazły się też szachy, wykonane misternie z masy perłowej i kości słoniowej. Historia tych szachów, które są dzisiaj tylko pamiątką i ciekawostką muzealną, związana jest w sposób prawie tragiczny z losami Napoleona, już jako więźnia na wyspie św. Heleny.

Gdy mianowicie Napoleon spędzał pierwszy rok swej banicji na wyspie skalistej, powstał wśród grona najbliższych jego przyjaciół politycznych zamiar przygotowania planu wyswobodzenia wielkiego więźnia i realizowania ucieczki z dobrze strzeżonego więzienia. W tym celu zamówiono szachy, pięknie wykonane z kości słoniowej i masy perłowej, wyrażono w środku kilka figur i ukryto tam nakreślony na cienkim papierze plan dokładny ucieczki.

Szachy powierzono zaufanemu i należałemu do grona wtajemniczonych w plan konspiracyjny oficerowi, który miał odwieźć prezent na św. Helenę i wręczyć go osobiście cesarzowi. Najważniejszą częścią tej misji miało być oczywiście zakomunikowanie ustnie cesarzowi o planie, ukrytym w figurkach szachowych. Tragyczny zbieg okoliczności sprawił, iż podczas podróży na statku, płynącym ku wyspie św. Heleny, oficer ów zachorował ciężko i umarł, zabierając z sobą do grobu tajemnicę konspiracji. Skutkiem tego szachy wręczyła Napoleonowi inna osoba, zupełnie obca całej sprawie i nieświadoma się sekretu politycznego, tkwiącego w niewinnym pozornie prezencie.

Cesarz przyjął szachy i korzystał z tej rozrywki często, nie podejrzewając nawet o nicieści się w niej. Przed świętą zapisał Napoleon historyczne szachy swemu synowi. Obecnie znajdują się szachy w posiadaniu księży Paleolog (Ateny), która oddała je do dyspozycji zarządu wystawy napoleońskiej w Ansterlitz.

## W WIRZE STOLICY

PIŁKA NOŻNA MUSI UPAŚĆ

Władze szkolne zabroniły sztabokom grać w foot-bała, dragale zbudowane na schwał, pękają w koszykówkę i siatkówkę — gry dobre i stosowne dla dziewczętek albo zdeklarowanych suchotników. Przylko pa trzeć gdy zdrowi, pełni energii chłopcy klepią siatkówkę. Na 10 metrach kwadratowych 6 dragali — żadnego biegu, wysiłku, po najcięższym meczu drużyna jest zawsze w stanie przystąpić do następnego. Co za sport, który wcale nie meczy!

A strona widowiskowa? Mecz pikarski C klasy zawsze znajduje kilkudziesięciu widzów, decydujący o mistrzostwie Warszawy siatkówkowie zainteresują piętnastu bezplatnych gamoni.

Oseparowanie szkoły od piłki, było wielkim ciosem, obecnie szkuluje się drugi — jeszcze cięższy, wojsko powoli, ale zdaje się konsekwentnie odwoła również od foot-bału. Zabraniają wojskowym grać w piłkę, sędziować, piastować godności w pikarskich urzędach.

Jest to cios, który przygwoździ najatrakcyjniejszy ze sportów. Każdy młodzieniec obsługujący wojsko, zdarza się, że dobra drużyna ma naraz 5-6 graczy w wojsku, wobec zakazu taka drużyna momentalnie wyleci ze swej klasy.

Iluż wybitnych graczy, to zawodowi wojskowi. Karaś, Szaller, Cebulak, Rusinek, Reiman, Ketz, Piłszek, iluż ich jest w klubach a-klasowych. Brak ich wpłynę na obniżeniu poziomu, a w przyszłości jeśli zdolny gracz wstąpi do wojska, to będzie stracony.

A ówczesna dla rezerwistów. Ciągłe ktoś idzie na ćwiczenia, ciągle luki w składach — najważniejszych momentach to ten i ów akur rat mają ćwiczenia.

Na prowincji drużyny wojskowe są głównym ośrodkiem pikarskim. W wielu miastach nikt nie gra poza p-kiem, druż. wojsk. są wzmocn. naucejcielem, propagatorem. Teraz to zniknie. Nawiązanie jest sądzić, iż wojsko odsparowawszy się od cywili, będzie jednak nadal kulturować piłkę nożną. Niemożliwe! Drużyny wojskowe nie będą miały pod ręką przeciwników, stalego bodźca, zabraknie emocjonujących mistrzostw. Rozrywki pułkowe ciekawie się wyzerpią, nie starczą na zapalenie sezonu. Szkoda — takie dobre drużyny jak 22 p.p., i p.p. Leg spadną w klasie bardzo szybko.

Wojskowi są naogół mniej zajęci, mają dużo czasu. Dlatego we wszystkich agendach pikarskich pracuje mnóstwo wojskowych: w związkach okręgowych, w kolegiach sędziów, w zarządach klubów. Każą im wyjść — już dziś zabroniono wojskowym tu i ówdzie sędziować. Piłkarstwo zalanie się organizacyjnie!

Materiałnie też wojsko dawało dużo piłce. W iluż miastach jedynym bodźcem jest na dziedzińcu koszarowym, nieliczni ewyile, uprni wiający piłkę, są na wkiecie pułku, gdy wojsko się odgrodzi chińskim murem, będzie to cios nie do odparcia dla takich Zambrów, Ostrowiów, Suwałk i dziesiątków innych. A bilety kolejowe — wytraszając zniżkowe czy darmowe mogło tylko wojsko.

Bez młodzieży szkolnej, bez wojska — piłka nożna znajdzie przytułek jedynie w sferach robotniczych. To jednocześnie z zupełną kląpą — sport robotniczy jest wszędzie słaby, w Polsce tak samo jak w Austrii, Czechach, Finlandji czy Sowietach. Kluby robotnicze nie potrafią się wnieść na wyższy poziom, demokracyzm, chęć równości spraw, że nie zajmują się, nie troszcza wybitnymi jednostkami, chcą mieć ogólny, równy — niski poziom.

Piłka jest i będzie najatrakcyjniejszym sportem. Żaden mecz tenisowy, wyścig kolarski, zawody lekkoatletyczne nie mogą się równać z dobrym meczem pikarskim. Największe tłumy ściga foot-bała.

Zatem i najwięcej pieniędzy. Inne sekcje żyją po klubach z ochłapów, które im rzucza sekcja pikarska. Widzowie chodzą na mecze pikarskie powoli wciągają się do innych sportów.

Rekluzja wojskowa, separacja od piłki nożnej wyrządza ogromne szkody całemu życiu sportowemu w Polsce.

Karol.

PIAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 80 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZYLIĆ WYOBRAZ SOBIE OGRÓM TEJ KŁĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWOGRUZYLIĆ! POPIERAJĄCE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

## Zabytki kościoła św. Kazimierza

Niniejszem prowadzę Cię, miłośniku przeszłości, pięknego naszego polskiego Wilna do tej jego części pryncypalnej, gdzie na obszar nym placu wznoszą się najistotniejsze przytyle korzystnych, pod względem perspektyw, czynnym, warunkach historyczne gmachy kościoła św. Kazimierza i byłego Ratusza.

Pomyślny sobie, jakby to było miłe nie tylko dla serc rdzennych wilnian, gdyby z czasem przed tą świątynią, erygowaną ku czci patrona tej północnej dzielnicy polskiej, św. Kazimierza Królewicza, i tak eozonęcej przez ziomków pobożnych i w związku na kult powszechny dla bogostawionego Andrzeja Boboli, który tu odebrał swe świętowanie kapłańskie, stanął mianowicie pomnik tego świętego męża, chluby zakonu miejscowego Zgromadzenia Jezusowego.

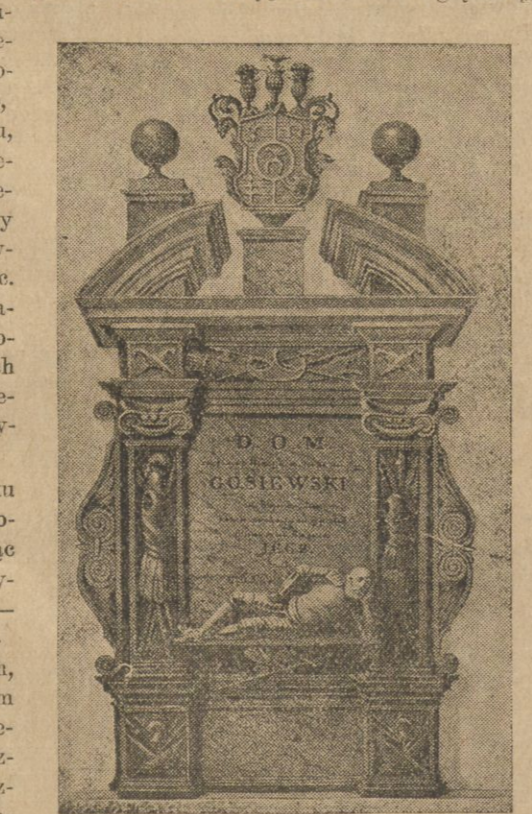
Niewątpliwą jest rzeczą, że również plac ratuszowy dzisiaj tak pusty, ozdobiony zostanie w niedalekiej przyszłości jakimś pomnikiem narodowym, a chętnie oglądalibyśmy w tym pomniku jakąś koncepcję niezwykłą z postaciami, dajmy na to, bohaterów naszych: Kościuszki, ks. Józefa, tudzież takich obrońców Wilna, jakim był generał Jasuński...

Co mię skłoniło do poruszenia na łamach „Słowa” przedewszystkiem sprawy pamiątek świątecznych, związanych z tragicznym dziejami kość. św. Kazimierza, który tak niedawno był w wiadomości wroga kultury polskiej, przastarego grodu naszego, tudzież losami zakomitych przedstaw. rodu Gosiewskich, z których imionami zespol. jest właśnie cenny a

szony przez moskali, prawdopodobnie w latach powstania Styczniowego, zabytek monumentalny, zależony przy tym artykule w re-produkcji? Otóż jeden z dwóch żyjących potomków hetmana Aleksandra Gosiewskiego, tu spoczywającego od lat niespełna trzystu, bawiący w Wilnie podczas jednej z wycieczek w obecnym sezonie, żywo się zainteresował losami nagrobka swego, jako utrzymywał, sławnego protoplasty, i porozumiewszy się z jednym ze świątynnych kapłanów Soc. Jesu., mianowicie prof. miejscowego gimnazjum ks. Orszackiem, gorąco zapagnął dowiedzieć się o tych szeregach, tyczących się zburzonego pomnika, o których podaje się na tem miejscu garść, dotychczas niewyświetlonych dostatecznie, przyczynków.

Jednocześnie żywiąc nadzieję, że może ku trzechsetnej rocznicy od daty zgonu tego bohaterstwa wojownika, który przewodził hufcom lwim, walczącego w obronie Rzeczypospolitej przed Szwedami i Moskalami, — wojska, dziejopisarze nasi sporządzą monografię, zarówno dotyczącą rodu Gosiewskich, jak i kość. św. Kazimierza. Znajdą się tam niechybnie i rozstrzygnięte pomyslnie kwestje historyczne, archeologiczne i artystyczne, związane z tą mianowicie, tak przyczynnie niegdys ozdabianą dziełami sztuki, świątynią. Tu już zechodzi pytanie, jakie pamiątki, tudzież ich kopie dochowały się po straszliwych dewastacjach, dokonywanych w czasie wojen napoleońskich i rosyjskiej gospodarki. po zabranii świątyni tej na cerkiew, a klasztoru na koszarzy.

Najstarszym bodaj widokiem tej części ulicy Wielkiej, przy której się wznosi kość. św. Kazimierza, jest cenna akwarela z początku 19-go stulecia, znajdująca się w zbiorach Wil. T-wa Przyjaźni Nauk. Oglądając ją



„Grobowiec hetmana Gosiewskiego”

można w klatce schodowej muzeum T-wa pośród innych widoków miasta naszego i pamiątek kościelnych. Pomieniona akwarela, podobnie jak trzy inne, stanowiące osobną

grupe, wykonana została, najprawdopodobniej przez kogoś z uczeni prof. Franciszka Smuglewicza. Niektórzy nawet utrzymywali dawniej, że autorem tych rzeźby musiał być sam Smuglewicz.

Nie mógł wykonywać tych akwarel jakiś tam Jasiewicz, jak błędnie poznacone zostały one, bodaj jeszcze od czasów kustoszowskich s. p. dra Władysława Zahorskiego, albowiem wśród uczeniów dawnej szkoły malarstwa i rysunku oddziału Nauk Wyzwolonych podobne nazwisko nigdy nie figurowało.

Przytem w podpisie obok nazwiska Jasiewicza, były kustosz nie podał wcale imienia. Oczywiście, nie podobna było identyfikować autora brzdęk pięknych akwarel z początku 19-go stul. z imieniem s. p. Franciszka Jasiewicza, autora skądinąd poprawnego rysunku Antokolskiej Bramy Śapieżyńskiej, zawieszono go w rzezonnej klatce, tegoż muzeum, rysunku nie znamionującym wybitniejszego talentu jego autora...

Z tej mniej więcej epoki pochodzi rysunek litograficzny, umieszczony w książeczce Raymunda Korsaka z 1828 r. (trzęsive wydanie), trawstującej mianowicie słynną elukubrację wierszowaną ks. Baki, pod tytułem: Uwagi, o śmierci niechybnej, wszystkim wrodzonej. Na pomienionej rycinie obok charakterystycznych postaci księdza jezuitę i makabrycznej figury samej śmierci, daje się w głębi spozstrzegać część kościoła św. Kazimierza z wieżą. Autor tego rysunku jest nieznan.

Następnie widoki profilowej części tej świątyni spotykamy w pracach litograficznych Józefa Ozębłowskiego z lat czterdziestych ubiegłego stulecia, a stanowiących część widoku ul. Wielkiej. Miernie to były robki w rozmiarach podłużnej ósemki, reprodukowa-

nych tak samo, jak nieco wcześniej przez tegoż Ozębłowskiego narysowane i wydane drobne widoczki, wyobrażające fasadę omawianego kościoła, a odbite na papierze listowym. Te ostatnie są o wiele rzadsze i bardziej poszukiwane niż widoki późniejsze J. Ozębłowskiego.

W kilka lat później wykonał M. Januszewicz akwarelowo wcale ładnie nieduży widoczek kościoła ze strony jego frontowej. Z tej zapewne akwareli porobione były swego czasu reprodukcje cynograficzne w nowszych tenedenyjących rosyjskich wydawnictwach historycznych.

Zapewne ona akwarelka, która wyszła z pod pendzelka M. Januszewicza, autora mnóstwa tego rodzaju widoków starego Wilna, robionych na zamówienie dawnej, zastuszonej tyte, Komisji Archeologicznej, było potem pod kontrolą Komisji Murawjewskiej, likwidującej sprawę Muzeum Starożytności, założonego przez Eustachego hr. Tyszkiewicza. Oprócz tej pamiątki znajdowały się w zbiorach Komisji Archeologicznej również nie które widoki, zdjęte litograficznie, a wyobrażające części wnętrza kościoła św. Kazimierza łącznie z fragmentami jego otzary.

Co do dochoowanych w zbiorach wileńskich pamiątek, skopjowanych przez artystów miejscowych, zarówno przed katastrofą świątyni, jak i w epoce perypetycznej jej przeróbek, na sobór prawosławny, to wymienić tu może my trzy szkiełki piórkowe zlekką podkolorowa ne, prace prof. Wincentego Smokowskiego, wyobrażające sceny historyczne z życia św. Kazimierza.

Ponieważ robił rzeczy te Smokowski, własną ciałą sobie pod koniec twórczości swej artystycznej, manjerą, więc o wartości, choćby

tylko estetycznej, malowideł freskowych, — znajdujących się niegdys w kościele sądzić niepodobna.

Niegdys z polecenia Eust. hr. Tyszkiewicza skopjowane zostały rysunki, tuszem kościelnych tej świątyni. O tych zabytkach ludwisarni wileńskiej, podane były szczegóły „Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych” wileńskich. Jeśli się nie mylą, to dla wileńskiej Komisji Archeologicznej, wykonał swego czasu M. Januszewicz również widok przed ślicznego nagrobka Aleksandra Gosiewskiego — tej pamiątki, która może, jak przypuszcza ją niektórzy, mogłaby się i dziś znajdować w zbiorach artystycznych wspaniałej wileńskiej Biblioteki Uniwersyteckiej.

Co do losów dzieł sztuki, które po zamknięciu ciał kościoła św. Kazimierza umieszczone zostały w innych ocalałych czasach prześladowania polskości i wiary katolickiej w 19-ym w. — świątyniach, to wiadomo powszechn

# Tydzień sportowy

## Wielki splot przez Polskę do Morza

DLA WIOŚLARZÓW, KAJAKOWCÓW I ŻEGLARZY

Na początku sierpnia odbędzie się organizowany przez Ligę Morską i Kolonijną pływackich splotów wioślarskich, kajakowców i żeglarzy pod nazwą „przez Polskę do Morza”.

Organizację splotu przeprowadza Międzyzwiązkowa Porozumiewawcza Komisja Sportu Wodnego, złożona z przedstawicieli Związków Wioślarskiego, Żeglarskiego, Kajakowego, Pływackiego, Strzeleckiego, Harcerskiego oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, pod egidą Związku Polskich Związków Sportowych.

Znaczną pomoc przyrzekł Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, którego organa lokalne wspólnie pracować będą w terenie z organizatorami splotu.

Ogólny program splotu przewiduje podział na trzy główne odcinki: wschodni do Modlina, środkowy do Modlina do Torunia, przymorski od Torunia do Gdyni.

Do Modlina włączyli do Torunia poszczególne grupy udawać się będą osobno, pod kierownictwem „komendantów tras”. Sploty zorganizowane będą tak, aby wszyscy zebraли się pod Toruniem 4 sierpnia. Po uroczystym wyjeździe do tego miasta, które obchodzi właśnie 700-lecie swego istnienia uczestnicy splotu udadą się do Brdy ujścia, gdzie będą obchodzili wioślarskich mistrzostwach Polski, a następnie przez Grudziądz, Tczew i Gdańsk udadą się do Gdyni, gdzie 13 sierpnia splot zostanie rozwiązany, a łodzie odtransportowane z powrotem na koszt Ligi Morskiej i Kolonijnej.

Mamy tak bogatą siłę wodną, że zawsze łatwo się udać pod Toruń, wykorzystując w przyjemny sposób urlop i wakacje, by wziąć udział w triumfalnej defiladzie polskich „wodniaków” przez ziemie pomorskie.

Sploty do Torunia ma charakter „gwiazdasty”, czyli, że żalugi spływają Wisłą i jej dopływami oddzielnie lub grupami, w-g swego uznamia.

Żalugi powinny wyruszyć ze swych punktów wyjściowych w odpowiednim czasie tak, aby najpóźniej dnia 30 maja dojechać do Modlina. Przy obliczaniu trasy należy przyjąć przeciętną prędkość dla łodzi wioślarskich około 60 km., dla kajaków 30—40 km. oraz liczyć kilka dni rezerwowych.

Na szlakach wodnych będą zawieszane spe-

cialne komitety, które zajmą się przygotowaniem noclegów. (U nas np. podobne Komitety powstały w: Wilnie, Grodnie, Augustowie, Lomży i Słonimie).

W miejscowościach tych żalugi będą mogły polaczyć się w grupy, odbywając dalszą podróż razem pod przewodnictwem komendanta trasy, wyznaczonego przez miejscowy komitet. Żalugi i łodzie, które kontrolują się w Wilnie, to stana przewieziono do Grodna. Transport będzie zbiorowy, przy czym łodzie będą przewiezione bezpłatnie, a uczestnicy otrzymają 80 proc. zniżki.

Wszystkie żalugi obowiązuje są najpóźniej dn. 4 sierpnia, o godz. 12-iej w południe stawić się do Złotoryi (728 kilometr Wisły) i zameldować się w Kierownictwie Splotu.

Sploty do Torunia, miasta, które w roku bieżącym obchodzi 700-lecie swego istnienia, będzie miał charakter manifestacji zbiorowej.

Po zwiedzeniu miasta „splotowcy” ruszą da lej.

W Gdańsku 11 sierpnia nastąpi załadunek łodzi na dworc kolejowym, następnie wspólna kolacja i przejazd żalóg statkiem do Gdyni. Dnia 12 sierpnia odpocznę i zwiedzenie Gdyni, 13 sierpnia uroczystości związane z ukończeniem splotu.

Uczestnicy odbywają całą podróż na swój koszt. W miastach, w których zawiją się miejscowe komitety, będą przygotowane noclegi bezpłatnie w szkołach lub w koszarach dla uczestników, nieposiadających własnych namiotów.

Łodzie żalóg, które splot ukończą zgodnie z przepisami regulaminu i zarządzeniami Kierownictwa Splotu, będą odtransportowane kosztem Ligi Morskiej i Kolonijnej z Gdańska do końcowej stacji kolejowej miejsca zamieszkania uczestników splotu. Decyzja w sprawie transportu łodzi, należących do żalóg, które nie wypełniły warunków regulaminowych, należą do Kierownictwa Splotu.

Z Gdyni przysługują będzie uczestnikom indywidualna 80 proc. zniżka kolejowa.

Jak widzimy więc omawiana impreza będzie niezwykle ciekawą i niedrogą, co usposabia do niej jaknajprzychylniej.

Byłoby miło: czas, trochę pieniędzy i kajak.

## W kilku wierszach

Jak się dowiadujemy, dzięki staraniom Min. Spraw Zagranicznych i poselstwa polskiego w Rydze wyjazd naszej reprezentacji lekkoatletycznej na trójmecz bałtycki do Rygi dochodzi ostatecznie do skutku.

Zawody odbędą się prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia w Rydze przy udziale Polski, Estonii i Łotwy. Skład naszej drużyny ustalony zostanie niebawem jednocześnie na mecz z Austrią (13.8. w Król. Hucie) i na trójmecz bałtycki.

Co do meczu z Austrią to 13.8. rozegrany zostanie mecz międzypaństwowy Polska — Austria, zaś 15.8. mecz międzymiastowy Katowice — Wiedeń w Katowicach.

Nadto dodać należy, że w wrześniu przewidziane są mecze z Czechami (2—3.9) w Warszawie i z Węgrami (17.9.) w Król. Hucie oraz spotkanie międzymiastowe Lwów — Bukareszt.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Narciarstwa, utworzona została komisja narciarstwa nizinnego z siedzibą w Warszawie. W skład prezydium tej komisji weszli narazie plk. Barzykowski kpt. Fruhauf. Prezydium ma zorganizować w Warszawie w dniu 20 sierpnia konferencję, na którą przysługują propozycje co do osobowego składu z uwzględnieniem przedstawicieli Państwowego Urzędu WF, Zw. Strzeleckiego, harcerstwa i ugodnego zakresu działania ze sferami wojewskimi. Smutny los polskiej lekkiej atletyki. Pesymistyczne uwagi w przedmiotu spotkań międzynarodowych.

Program spotkań międzypaństwowych naszych lekkoatletów jest już opracowany i terminy ustalone. Dotychczas rozegraliśmy tylko jeden mecz z Belgią. Odnieśliśmy zwycięstwo — to prawda, lecz nie zapominajmy, iż mieliśmy do czynienia ze względnie słabym przeciwnikiem.

Natomiast najbliższa przyszłość nie przedstawia się dla nas różowo. Kalendarz przewidyuje szereg zawodów z bardzo poważnymi przeciwnikami, a tu sygnalizowany jest od pewnego czasu brak rezerw w naszej lekkiej atletyce, który może bardzo niepomysłynie zmienić oblicze drużyny reprezentacyjnej.

Zarząd Polskiego Związku lekkoatletycznego pod presją ministerstwa spraw zagranicznych i poselstwa polskiego w Rydze zdecydował się zwołać mecz międzypaństwowy z Łotwą i Estonią, a więc t. zw. trójmecz bałtycki. Dojdzie on do skutku w drugiej połowie sierpnia.

W jakim składowie wystąpimy do tych zawodów, narazie nie wiadomo. Reprezentację ustali „komisja trzech”. Będzie ona identyczną na ten mecz, jak i na zawody międzypaństwowe z Austrią, które odbędą się w Królewskiej Hucie w dniu 13 sierpnia, a więc jeszcze przed trójmeczem. Mecz z Austrią ma dla nas bardzo wielkie znaczenie, gdyż musimy wciąć rewanż za zeszłoroczny porażkę, doznaną w Wiedniu pod koniec ubiegłego sezonu, podczas tournée środkowo-europejskiego. Porażka ta, tem boleśniejsza, iż nieoczekiwana, jest cieniem plamą naszej lekkiej atletyki i roku wielkiej sukcesów olimpijskich. Tylko udany rewanż uratować może nasz prestige.

A we wrześniu czekają nas jeszcze cięższe przejścia. Miesiąc ten przeznaczony jest na spotkanie z Czechosłowacją i Węgrami. Jeśli chodzi o Węgry, to nie mamy się co lękać. Będzie znów tradycyjne lanie i ambicja nasza jest uzyskanie możliwie najlepszego wyniku. Z Czechosłowacją natomiast mamy stare porachunki. — Właściwie chęcią rewanżu palają Czesi. Sprzątnęliśmy im z przed nosa po trzykrotnym zwycięstwie, nagrodę ufundowaną przez min. Zaleskiego, a obecnie toczymy bój o nagrodę ufundowaną przez min. Bensusa. Tu w grę wchodzi duża narowoda Czechów, którzy za wszelką cenę będą się chcieli zrewanżować.

Cy im się to uda? Wszystko przemawia za tem, że tak. Tegoroczne mistrzostwa Polski zbiegły się w terminie z mistrzostwami Czechosłowacji i porównując wyniki, widzimy, iż nasi przysli przeciwnicy zdobywają nad nami przewagę. A tu nasza lekka atletyka odczuwa brak narybku. Kusociński przeszedł ciężką chorobę. Możemy go uważać za straconego na cały sezon. Nawet o takiego mistrza trudno wymagać, aby w ciągu kilku dni doszedł do jakiejś takiej formy. A więc obsada biegów długich będzie bardzo przeciętna.

Kostrzewskiego, znakomitego plotkacza, jeszcze nie widzieliśmy w bieżącym sezonie na boisku. Prawdopodobnie dotrzyma słowa i zostanie się z bięnią na zawsze. Obsada plotków będzie więc bardzo słaba. Dalej Trojanowski II nasz najlepszy sprinter, również musi pauzować, gdyż kontuzja ścięgna okazała się daleko poważniejszą i wymaga dłuższego pieczołowitego leczenia. A sprinty i sztafety nawet z Trojanowskim, to przecież nasz najlepszy punkt w reprezentacji. Powstają luki, których niesposób wypełnić.

W ych warunkach rudno napatrywać się różowo na najbliższą przyszłość naszych spotkań międzypaństwowych. Rok bieżący będzie dla lekkiej atletyki rokiem wielkiego kryzysu.

## ZAMORDOWAŁ ZIĘCIA

UJAWNIAJĄ ZBRODNI PO 8-miu MIESIĄCACH

WILNO. — Na terenie gminy rudzkiej przed 8 miesiącami, t. j. w listopadzie ub. r. za ginał w zagadkowy sposób mieszkaniec wsi Gudziński, gminy rudzkiej, M. Wojciniowicz. O zaginięciu Wojciniowicza zameldowano policję i po dłuższych bezowynnych poszukiwaniach wysunięto możliwość ucieczki Wojciniowicza na Litwę.

Tymczasem we wsi rozpoznał się pogłoski, że Wojciniowicz wcale nie zbiegł do Litwy, lecz został zamordowany.

Wersję te dotarły wreszcie do policji i w rezultacie zainteresowano się niemi.

Chodziło o to, że jak utrzymywano mieszkaniec tej wsi w Piotrowski — wdowiec kochał się w swej bardzo urodzivej córce z którą miał rzekomo utrzymywać bliższe stosunki.

Wyjaśniło się, że jest to trup żołnierza niemieckiego z czasów wielkiej wojny, porażony wiodcznie w pośpiechu, bo dość płytko.

## Święto 6 p. p. Leg.

WILNO. W dniu 28 b.m. 6 p.p. Leg. obchodzi swe doroczne święto pułkowe. Uroczystości rozpoczną się Mszą św. w kościele św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie odbędzie się defilada na ul. Tadeusza Kościuszki.

## Stałe wypadki z autobusami zamiejskimi

ODPADAJĄ KOŁA PODCZAS BIEGU

WILNO. Przy zbiegu ulic Gdaińskiej i Wileńskiej, auto straży ogniowej „Delfin” zdarzyło się z autobusem w chwili, gdy autobus wyjeżdżał z ulicy Gdaińskiej na Wileńską.

W autobusie pękła przednia oś, oraz wybita została szyba. Pasażerowie, oraz szofer, wyszli bez szwanku. „Delfin” został uszkodkowo nieznanie uszkodzony.

Onegdaj pisaliśmy o wypadkach z autobu-

sami zamiejskimi na ul. Kościuski, oraz na Trakcie Batorego. Dziś znowu na ulicy Lejgajonowej z powodu odpadnięcia koła, omalże nie wyrzucił się autobus komunikacji zamiejskiej kursujący na linię Wilno — Grodno. Samochód trafił na parkan i dziękując pozostał „na nogach”.

W czasie wypadku wybite zostały w autobusie trzy szyby. Poważniejszych uszkodzeń pasażerowie nie odcieśli.

## Skład bibuły komunistycznej

WILNO. W znanym gnieździe komunistycznym przy ul. Nowogrodzkiej 4 w mieszkaniu niejakiego Segala, ujawniono onegdaj przeszło 3 tys. kg. bibuły wyrotowej maszynowej wobec zbliżających się rocznic rocznic bolszewickich.



Wschód słońca z 3,10  
Zachód słońca z 7,40

Z DNIA 23 LIPCA  
Ciśnienie średnie 162  
Temperatura średnia + 23  
Temperatura najwyższa + 27  
Temperatura najniższa + 13  
Wiatr: cisza  
Tendencja: lekki spadek  
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przeżyłszy wzrost zachmurzenia, skłonność do burz lub deszczów pochodzenia burzowego, najpierw upalnie, po przejściu deszczów ochłodzenie, słabe wiatry miejscowe.

— Minister Aubert w Wilnie. — Przybył do Wilna w niedzielę na dwudniowy pobyt minister Aubert, delegat Francji na konferencję rozbrojenia. Gościowi towarzyszy radca M.S.Z. p. Stawicki.

— Minister Aubert przybył do Wilna w celach krajoznawczych.

— Wajewoda Kirtiklis. W swej podmiejskiej posiadłości spędza urlop b. wojewoda wileński, a obecnie pomorski p. Stefan Kirtiklis.

KOSCIELNA  
— Restauracja ołtarza. W przedkim czasie rozpoczęła restaurację ołtarza głównego ołtarza w kościele św. Michała.

URZĘDOWA  
— Zezwolenia na broń. W Starostwie Grodzkim w okienku Nr. 1 są do odebrania zezwolenia na broń, wystawione osobom, które w swoim czasie składy podania. Termin odebrania zezwoleń mija 10 sierpnia, poczem nie posiadający tych zezwoleń będą musieli pozbyć się broni.

— Pisarze hipoteczni. Dnia 22 lipca ogłoszono i dnia 27 lipca wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów o częściowym zmianie taksy dla pisarzy hipotecznych.

Rozporządzenie postanawia, iż wynagrodzenie pisarzy hipotecznych za wzięcie listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich do księgi kontroli hipotecznej przy aktach wypłaty pożyczek, wynosić ma 0,04 proc. od wartości nominalnej listów zastawnych. Za tę samą czynność przy konwersjach tychże pożyczek taksy dla pisarzy hipotecznych wynosić będzie 0,02 proc. od wartości nominalnej listów zastawnych.

MIEJSKA.  
— Wpływy podatkowe. W ciągu pierwszych dwóch tygodni lipca wpływy podatkowe do kas miejskich w porównaniu z tym samym okresem miesiąca ubiegłego zmniejszyły się o blisko 10 proc. Jest to notorycznie notowane w miesiącach letnich.

MORATORJUM KOMORNIAŃNE.  
— Wśród ster lokatorskich krąży pogłoski o spodziewanym moratorium na zaległe komorne. Chodzi mianowicie o zawieszenie wszelkich zaległości mieszkaniowych czynszu dla osób, które nie placą bieżące komorne, a ponadto zobowiązują je placąc jednocześnie zaległości. Oficjalnego potwierdzenia tych wersji dotychczas niema.

— Zasilki rezerwistom. Przyjmowanie po dań od rezerwistów powołanych w roku bie-

## Burzliwe wybory do kongresu sjonistycznego w Wilnie

Wczorajszy dzień przeszedł w Wilnie pod znakiem wyborów do mającego się wkrótce odbyć 18-go kongresu sjonistycznego.

Od samego rana balkony wielu domów w dzielnicy żydowskiej udekorowane zostały transparentami wyborczymi. Ulicami miasta przeciągały ozdobione dużemi cyframi taksówki, pasażerowie których agitowali za reprezentowaniem przez siebie stronnictwa. Największym tupetem i krzykliwością odznaczał się przedstawiciel listy Nr 6, zwolennicy Zobotyńskiego, którzy w brnatnych koszulkach niezmiernie deflowali dumnie ulicami miasta.

Najbardziej zwalczającym się ugrupowaniami okazały się zwolennicy Pracującej Palestyny (Poalej Syjon) oraz „Żydowskiej hitlerowskiej” z pod znaku szóstki. Ogółem przy wyborach wystawiono 7 list, reprezentujących wszystkie od cienie sjonistów).

W południe walka pomiędzy stronnictwami doszła do zenitu. Namietne dyskusje przeszły w rękoczyn. Zaczęło się od obopólnego zrywania plakatów wyborczych i wzajemnego rozdziania cyhających na wyborców przy synagogach i w miejscach najbardziej odwiedzanych przez żydów, młodocianych agitatorów, rozpowszechniających numerki.

Na ul. Zwierzynieckiej na wiec urządzony przez chaluców (lista Nr 5) usiłowali wtargnąć zwolennicy Zobotyńskiego. Socjaliści stawili opór i w rezultacie doszło do bójki, którą zlikwidowała policja.

Do starcia pomiędzy chalucami a rewizjonistami doszło również na ul. Rudnickiej, skąd walca przeniosła się na ul. Zawalną i tu dopiero została zlikwidowana przez interwencyjną policję. Kilku uczestników bójki zatrzymano. W ciągu całego dnia doszło jeszcze do mniejszych zajść w różnych dzielnicach miasta, a przeważnie w okolicy ul. Rudnickiej i Końskiej w pobliżu biura wyborczego.

W noc przed wyborami zatrzymano kilku osobników, którzy usiłowali zerwać lub zasmarować farbą plakaty wyborcze wrogich ugrupowań.

Ciekawe jest, że ogół żydostwa wileńskiego og wzięł bardzo nikiły udział w wyborach, aczkolwiek zainteresowanie wyborami było 100-procentowe. Kryzys widocznie zadecydował o udziale żydów w głosowaniu, gdyż „Szekeł” (wolumen uprawniający do głosowania) kosztuje 1 złoty 20 gr. Sprzedano w Wilnie 4400 „szekełi”, a więc Wilno, licząc 70,000 żydów ma tylko 4400 głosów wyborczych. Zastój nie tylko w handlu i przemyśle, lecz i w polityce.

Znamienne jest, że zmysł handlarzy nie opuszcza Żydów nawet w poczynaniach politycznych. Przy sprzedawaniu „szekełi” (pamięnik już tu, że głosy są płatne) uchwycić można było następujące zadawające okrzyki: „Za jeden złoty dwadzieścia może każdy obywatel bez względu na wiek, wzrost, cęć, wyznanie zabrać głos i wybić bezkarnie żeby swym zwycięzcom”. Słowem krzyku nie ma, lecz najprawdopodobniej Wilno nie zdobydzie ani jednego mandatu (Zyskanie mandatu kosztuje 3200 zł. — wymaga 3000 głosów), gdyż żadna z partii wobec rozdrobienia głosów nie zyska tak pokażnej większości. (K.)

## Towarzystwo opieki nad zwierzętami na wystawie Przyroda i Zdrowie w Poznaniu

Pod hasłem „Ochrona zwierząt jest ochroną przyrody” powzięło Poznańskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, uchwałę urządzenia własnego stoiska na wystawie Przyroda i Zdrowie w czasie od 12 września do 1 października.

Prosimy osoby zainteresowane o laskawe nadsyłanie fotografii: a) zwierzęta w przyrodzie, b) zwierzęta domowe oraz wszelkie zdjęcia wchodzące w zakres ochrony przyrody, c) dział propagandowy, a więc przykłady dobre go i złego obchodzenia się ze zwierzętami w najszerszym zakresie. Dalej prosimy o nadsyłanie różnych dziupli, karmników dla ptaków etc. Zanosimy również apel do właścicieli psów koni, odznaczonych na naszych konkursach, a-żeby zechcieli stawić nam do dyspozycji uzyskane dyplomy — również prosimy o fotografie odznaczonych zwierząt. Ekspozycję prosimy nadsyłać do sekretariatu w Poznaniu, ul. Młyńska 9 I, która umieszcza się na wystawie bezpłatnie.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami na terenie całej Polski proszone są o laskawy współudział w wystawie. Informacje udziela sekretariat: Poznań, ul. Młyńska 9 I. tel. 1724, w godzinach od 11-iej do 13,30.

POCZTOWA  
— Rozmowy zamiejskie. Władze pocztowe poleciły telefonistom wyczerpująco informować abonentów przy połączeniach międzymiastowych jak długo mają czekać na zamówioną rozmowę.

POCZTA W KOLONII WILEŃSKIEJ.  
— Ostatni dziennik zarządzeń dyr. Poczt przynosi zwołienie ze stanowiska kierowniczki agencji pocztowej w kolonii wileńskiej Kaz. Trzeciakówny, która, jak w swoim czasie pisaliśmy, do puściła się wykrecozeń przy inkasowaniu wpływów na P.K.O.

ROZNE  
— Błędne informacje „Lotu”. Przy skrzynkach pocztowych umieszczone są tablice informacyjne o wymiarowaniu korespondencji. — Pomimo codziennych odłotów aeroplanów w kierunku Warszawy i co za tem idzie, codziennego opróżniania skrzynek pocztowych, informacja umieszczona na tablicy przy ul. Mickiewicza błędnie wskazuje, że korespondencja lotnicza wymiowana zostaje trzy razy tygodniowo.

Pozatem skrzynka, umieszczona przy ul. Mickiewicza — jest uszkodzona i wrzucenie listu — napotyka na poważne trudności.

Liczba urodzin w Wileńszczyźnie. We dług urzędowych danych w pierwszym kwartale r.b. w województwie wileńskim zanotowano 9,635 urodzin, zaś w woj. nowogrodzkiem 9,002.

TRZEBA UPORZĄDKOWAĆ DZIELNICĘ KALWARYJSKĄ.  
— Chodniki na ul. Kalwaryjskiej wymagają natychmiastowego remontu. Okazała trafia się teraz wobec robot przy usuwaniu skał z Zielonym mostem. Również ul. Trębicka prosiła magistrat i to kilkakrotnie o bruki, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Wreszcie na ul. Lwowskiej i Artyleryskiej po niedawnych robotach pozostało moc piasku, tak że przy przejeździe już nie ały, lecz zwykłego furgonu podnoszą się cale tuman kurzu. Piasek ten należy bezwzględnie usunąć.

TEATR I MUZYKA  
— TEATR MIEJSKI ZASP W WILNIE. Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim gra dziś w poniedziałek 24 b.m. o godz. 8,15 w. arcydopiętną, wesolą i pełną humoru komedię węgierską St. Zagona pt. „Bez posagu ożenić się nie mogę”. Ceny propagandowe od 20 gr.

Jutro, we wtorek 25 b.m. o godz. 8,15 w. „Jim i Jill”.

Gościnnie występy Malickiej i Sawana w Teatrze Letnim. W piątek dnia 28 b.m. przyjeżdża do Wilna na gościnne występy znakomita artystka Maria Malicka, ze świetną sztuką Nicodemiego „Cień”, w której udział bierze również Zbyszko Sawan — artysta Teatru Ateneum w Warszawie.

Teatrum uczynny „Lutnia”. „Królowa noc” Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszy na scenie „Lutni”, „Królowa Noc”, operetka ta utrzymuje się nadal na repertuarze.

Dziś ujrzymy te operetkę w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych z Halimską (rola tytułowa), Gabrielli, Molską, Dembowskim, Glińskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele.

Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 zł. W tygodniu bieżącym wznowiona zostanie melodia i wiele efektowna operetka Stolza „Szaleństwa Coletty” z Mary Gabrielli w roli tytułowej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.  
— OFIARY KAPIELI. — Kolo wsi Buchta utonął w sadzawce jakiś sprzedawca lodów. W pobliżu młynu francuskiego jeden z kąpiących się trafił ręką w szczerze deski i doznał urwania małego malca.

Ciało St. Makowskiego (Kopanica 14), który, jak podaliśmy utonął w sobotę na Zwierzyniecu, wyłowiono z Wilji i wydano rodzinie. — Pożary od piorunów. — Mnożą się pożary, powstałe wskutek uderzenia pioruna. Tak w czasie burzy nad zaściankiem Zalonej, gm. rubieżewickiej furgo uderzył w nowozbudowaną stodołę Wierzbickiego Wincento. Stodoła wraz z intewenturzem spaliła się doszczętnie. Na szczyście była zabezpieczona. Zukowej Marji w czasie tej same burzy spalił się dom mieszkalny zwszystkimi sprzętami.

— Wybuch gazów. W czasie oczyszczania jamy kloacznej przy ulicy Mickiewicza nr. 8 zapaliły się nagle od świeży zgromadzone gazony. Nastąpił wybuch, w czasie którego robotnik Wł. Tereszko (Nowopolska 26) odniósł bardzo poważne poparzenia twarzy, rąk i klatki piersiowej. Przewieziono go do szpitalu św. Jakóba.

Pożar gazów zlikwidowała straża ogniowa. (Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-iej)

## Od Administracji

Upredzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go sierpnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

ust. Hr. Tyszkiewicza. Nadto pod samym wizerunkiem widnieje drobny napis: — „Littho. U. Steinbach, rue Gorokhevoji 6, maison Davidoff”. Z powyższego widać, że omawiana plansza litograficzna, wydana została przez Eust. hr. Tyszkiewicza jeszcze przed założeniem przez niego w Wilnie Komisji Archeologicznej w latach przyspuzelal nie 1845 — 1855, na ptaie nagrobka, jak się łatwo dostrzeżna na oryginalne jego litografiaczu, wyrytą można wyraźnie tylko: — „D. O. M. Gosiewski 1662”, zaś imiona osoby, której poświęcono był ten pomnik, autor litografii samej nie wyrysował wyraźnie, no że z powodu niedokładności rysunku sporządzonego w Wilnie. Z tego samego powodu nie sposób odczytać na tej litografii i treści całego epitafium. Ciekawe jest, kto mógł być autorem rysunku przesłanego przez E. Tyszkiewicza nad Nową dla wykonania z niego reprodukcji?

Monument ten, zburzony był prawdopodobnie w okresie kiedy jeszcze funkcjonowała Komisja Archeologiczna, jakowej udało się jednak ocalić szereg omawianego nagrobka. Ułamek ów pamiątkowy figurował za równo w osobnym katalogu Wileńskiego Muzeum Starożytności, jak i w „Przechadzkach po Wilnie” Jana ze Słiwna (Ad. H. Kirko-ra), zaś potem komisja Murawjewska przesała go do Moskwy do zbiorów muzeum Rumiancowskiego, gdzie jeszcze przed czterema dziesiątkami lat kreślący te słowa miał sposobność go oglądać.

Jest to kawałek duży płaskorzeźby z wyobrażeniem pistoletów.

Ze nagrobek omawiany poświęcony był mianowicie Aleksandrowi Gosiewskiemu, a świadczy o tem nie tylko powaga uzonego Sulimczyk.

Czyżby ów monument wzniesiony w koście. sw. Kazimierza poświęcony Aleksandrowi Gosiewskiemu był później uzupełniony wspomnieniem pośmiertnym o synie?

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

BOŁĄCZKI KOPANICY.

W końcu ulicy Kopanicy na Popławach, nie gdyż nienajlepszej sławy, a obecnie zrównanej w prawach obywatelstwa z innymi ulicami Wilna, znajduje się piękny laszek nad samym brzegiem Wilenki. Lasek ów, złożony z pięknie rozróżnionych drzew liściastych rozmaitego gatunku ma wszelkie dane po temu by się stać parkiem miejskim tej dzielnicy.

Gdy jednak mowa o tym miłym, cieniastym piasku, — doraznego zalatwienia domaga się tam inna nieco sprawa. Oto piękny szpaler drzew nad samym brzegiem Wilenki ma już ogołocone z ziemi korzenie i gdy się brzęgu w tym miejscu nieumocni jakimś nasypem, podmyte i podkopane drzewa gotowe są uchnąć lub runąć do rzeki wiaro więc o tem pomyśleć zawczasu.

Inną jeszcze sprawą zasługującą na uwagę i jakieś uregulowanie jest kwestja kąpiel i plaży w okolicach wspomnianego lasku. Korzystając z dobrodziejstw upalnego lata, wylegają się tam na brzegu, lub płuszcą się w bystrym nurcie Wilenki tłumy ciekawych mieszkańców. Tymczasem cóż to za fetor niemiły uderza raptem powonienie spacerowiczów? Jak się okazuje po niedługim poszukiwaniu źródłem jego są dwa strumyki wpadające do Wilenki po obu stronach lasku. Strumyki te wypełnia jakas smrodliwa ciemnosinowa ciecz, zarażająca powietrze na brzegu i w lasku i zakażająca wody Wilenki, w których igra nieopatrna dzieciara!

Jak się przedstawia kąpiel w podobnych warunkach z punktu widzenia higieny łatwo się chyba domyśleć? Wszak uchronienie się przed polknięciem pewnej ilości wody podczas kąpiei jest niemal że niemożliwością, a i bez tego samo już zanurzenie ciała w podobnej wrzawie jakże ryzykowne...

Macierzki tych strumyków jest podobno podobna garbarnia. Musi ona w takim razie ustawiać jakieś filtry lub skierować swe odpływy w inną stronę inaczej bowiem należałoby natychmiast zabronić kąpiei w tym miejscu. Miejmy nadzieję, że władze sanitarne zainteresują się tą kwestją i wydadzą stosowne zarządzenia.

Strumyki owe utrudniają ponadto komunikację nadbrzeżną ponieważ żadnych mostków czy kładek przez nie nie ma; najlepszym więc wyjściem byłaby całkowite ich zasuszenie.

„Przechodzieni“.

(Dalszy ciąg kroniki wileńskiej)

— SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Ubiegłej nocy nieznanymi narazie sprawcy usiłovali przedostać się do mieszkanka d-ra Chłodna (Nowogrodzka 15), przebijając obecnie na letniskiu w Drużkieniach. Włamywacze zostali spłoszeni i zbiegli.

— OKRADZONY W DOMU SOWADZEK. W czasie pobytu w domu schadzki przy ulicy Ostrobramskiej 2, niejakemu Pietrzykowi wykradziono z kieszeni portfel z 75 zł.

W związku z tem zatrzymano właściciela „domu“ Rebeckę Szapiro, oraz Weronikę Wernowska (Turgielska 19).

— ZŁODZIEJE MIESZK. NIE ŚPIĄ. Okradziono mieszkanie Rebecki Kukus przy ul. Kijowskiej 22, wyniesiono 6 sukien, bielizny, oraz inne rzeczy na ogólną sumę ponad 400 złotych.

— URATOWANY Z TOPIELI. — Wczoraj w dzień, na u. T. Kościński tonął żołnierz kąpiący się w Wilji. Dzięki szybkiej pomocy, tonącego uratowano. Pierwszy z ratunkiem popędził spacerując brzegiem przechodzień, który rzucił się do wody i wydobyl żołnierza z topieli.

Radjo wileńskie

Poniedziałek dnia 24 lipca 1933 r.

7.00: Sygnał i pieśni. 7.05: Gimnastyka. 7.80 Płyty. 7.30: Dziennik poranny. 7.36: Płyty. 7.90 Chwilka gosp. dom. 11.57: Sygnał czasu. 12.25: Prasa. Kom. 12.35. Płyty. 12.35: Dziennik pol. 14.50: Program dzienny. 14.35: Płyty. Muzyka popularna. 10.35. Kom. gosp. 15.55: Wid. dla dzieci — Wpis, śpiew rybki w jeziorze“, pog. Lubiskońskiej. Płyty — Ublubione melodie. 18.00: Koncert popularny. 17.00. P. g. w języku franc. 17.15: Koncert solistów w wyk. Ireny Białkowskiej i Br. Sanlez. 18.15. Interwenzja państwa w rolnictwie — odczyt wyg. I. Fokowski. 18.35. Koncert fortepianowy. 19.30: Z gospodarczego życia Polski odczyt w jęz. lit. 19.50: Program na wtorek. 19.40: Feljton literacki. 20.00 Płyty — Utwory Czigas. 20.10. Skrzynka poczt. roln. 22.20: Dziennik wiecz. 20.30: Operetka. 21.00: Wil. kom. port. 21.10: D. c. operetki.

ŻNIWIARKI

Szwedzkie VIKING oraz części do nich Worki Iniane poleca

Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych Wilno, ul. Mickiewicza 19.

Dźwiękowe kins „APOLLO“ Dominikańska 26.

Najznakomitsze arcydzieło dźwiękowe w-z E. Remarque

Na zachodzie bez zmian Wrol. g. LEWIS CUPRES, LUIS WOLHEJM I SLIM SUMMERYLE NADPROGRAM Gościnnie występy sławnego muzykałno-śpiewnego, groteskowo - tanecznego

TRIA THCO

który po wielkich sukcesach w Paryżu w swoim tournée po Polsce zawitał do Grodna: THEO, KOKO i 9-letnia VIOLETTA. Poza tym występy znakomitego humorysty Edwarda Reja i tygodnik Fox'a — NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI WSTĘP OD 50 GR.

Baranowicka

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO ARMJI. — W roku bieżącym Baranowickie wyróżnione zostały niezwykle, gdyż jeszcze nigdy nie odbywały się w nich zawody tak poważne, jak będzie to miało miejsce w dniach 27, 28, 29 i 30 lipca r. b.

Mianowicie w dniach tych odbywać się będą zawody konne o mistrzostwo armji. Jest to najważniejsza i zarazem najtrudniejsza konkurencja w zawodach hipicznych, przyczem zwycięzcy zespołu złożony z 4-oh oficerów oddziału broni jeźdźnej, otrzymuje zaszczytny tytuł Mistrza Armji. To też nie dziwnego, że do konkurencji tej stają najlepsi jeźdźcy, którzy reprezentować będą barwy wszystkich pułków kawalerji polskiej i wszystkich dywizyjónw artylerji konnej.

Miara powagi tych zawodów posłużyć może fakt, że w skład Jury wchodzi: Panowie: gen. Trojanowski, dowódca korpusu Nr. IX, gen. Kruszewski, D-ca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Grzmot-Śkotnicki, Dca Bryg. Kaw. „Baranowicka“, gen. Wieniawa-Długosowski, D-ca 2 Dywizji Kawalerji, plk. dypl. Karcz, szef Departamentu Kaw. Ministerstwa Spraw Wojsk., plk. dypl. Kiliński, dyrektor państwowe go urzędu wych. fiz., plk. dypl. Kmiecik-Skrzyński, d-ca Bryg. kaw. „Białystok“, plk. Jasiewicz, D-ca 10 Bryg. Kaw. i inni.

Zawody Baranowickie poprzedzone zostały za wodami eliminacyjnymi, jakie miały miejsce w dniu czerwca w licznych miastach Polski; zawody te posłużyły do wyeliminowania zwycięzców poszczególnych okręgów i ci zwycięzcy właśnie w liczbie 100, przybywają do Baranowick, aby stoczył ostateczny bój o palmę pierwszeństwa.

W dniach, wymienionych powyżej, odbywać się będą kolejno cztery próby, składające się na całość zawodów.

Ostatnia próba, to jest konkurs w skokach, będzie miał miejsce w dniu 30 lipca b. r., o godz. 15-iej, na torze wysięgowym Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy. Próba ta zdecyduje o zwycięstwie i bezpośrednio po niej nastąpi wręczenie zwycięzcom nagród.

Poniżej zawody tej miary odbywają się w Baranowicach po raz pierwszy, a ponownie mogą się odbyć dopiero za jakie 20—25 lat, kierownik zawodów, p. gen. Grzmot-Śkotnicki, chcąc udostępnić społeczeństwu kresowemu udział w zawodach w charakterze widzów posta nowił przed czwartą, to jest konkurs w skokach, przeprowadzić w obecności publiczności. Ceny wstępu na zawody wynoszą: 2 zł. — kupon do łoży, 1 zł. 50 gr. — miejsce stojące na trybunie i 50 gr. — miejsce stojące.

Stolpecka

— PRZELOT SÓWIECKIEGO SAMOLOTU W DRODZE POWROTNEJ DO MOSKWY. — W godzinach przedpołudniowych nad Stolpcami przeleciał jeden z samolotów sowieckich, na którym do Polski z rewizją przybyli sowieccy lotnicy Ingauis, Tużański, Mienzinow i Pawłow. Samolot na średniej wysokości kierował się wprost na wschód. — Kwesta uliczna na sieroty żydowskie. — Żeńskie Towarzystwo opieki nad biednymi i nad sierotami żydowskimi urzędzilo pod kierownictwem prezesa Rubina Chai kwestę uliczną, która dała dość poważny dochód.

STOLPCE, DNIA 21 LIPCA 1933 — Nareszcie słońce... i maleńka prośba do magistratu. — Doczekaliśmy się wrzesnie słońca. O sile tęsknoty za słońcem, za jego zyciodajną mocą świadczy to, że plaża wprost roi się od amatorów rzecznej i słonecznej kąpiei. Karnacja ciała u niektórych nasuwa myśli o ciemnych murzynach z Angoli. Są i tacy, co przypominają raczej czerwonoskórnych z Wyspy Ognistej; ci mają podobno niespokojne noce. Nie za-

zdroćmy im ich ceglistej barwy ciała. Radziemy im tylko nie spać pod piernatami; poza tem działa dobrze oliwa.

Nadzwyczaj żywy jest ruch kajakowy. Rodzinne, to znowu na pary zakochane tylko, mo cne (przy gwałtownych ruchach się nie wyracają) to gibkie jak strzał jedyńki; słowem pełno tego wodnego bractwa. W nich wszystko rozbiawione, rozigrane złością się tylko ryba cy i wędkarze, wszystkie ryby im się wystrząsa, a ryb tych w Niemnie mniej, jak wędkarzy na brzegu. Dobrze, że ich złorzeczenia to naprawdę głosy wolających na puszczy; jakoś nasze kajaki hawarjom nie podlegają.

Tylko jest jedno wielkie „ale“ zwłaszcza dla pływaków, a maleńka prośba do przedświątecznego magistratu. Płynię sobie jeden z drugim spokojnie Niemnem, a tuach rącz-ciach spodni mu rozdarło. Jakże teraz wyjść, kiedy wstyd, a na brzegu tylu ludzi. Niektórzy przy zastawieniu wszelkich kruczków statecznych (na to jednak trzeba być wojskowym, a co najmniej rezerwistą) rączkiem dostają się na brzeg bez obrzydliwej moralności. Tak! Leż — co mają robić zwykli śmiertelnicy. Siedz tu jemnie na drugim do wieczora, albo aż kogoś sunie ruszy i pomoże. Tak! w Niemnie jest pełno drutów kolczastych, pozostałość z wojny światowej i bolszewickiej. Zakopano to chwilo wo leż piasek wszystko wydobyl i czyha to teraz na śmiałków. Niejedem tam i cośkolek ciała swego zostawił. Wczoraj to plażowice prawdziwa mieli atrakcję, gdy dwóch odważniejszych pływaków wydobyla na brzeg aż całą furę zardzewiałych drutów kolczastych.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do pana Burmistrza. Może nasz Ojciec, znany ze swej dbałości o dobro miasta i wygodę jego mieszkańców, coś w tej sprawie pomoże. Plażowice będą mu nadzwyczaj wdzięczni, a przedewszystkiem ci mali i ich straszkane matki.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

SKANALIZOWANE DZIAŁKI BUDOWLANE NA POPŁAWACH po brzegu Wilenki i ulic Szubocz, Popiławski i Saska Kępa. Ziemia ogrodowa. Dla spółek budowlanych warunki ulgowe. Informacje: Szubocz 28, godz. 10—2 i 5—8

FABRYKA MEBLI I SKŁAD W. WILEŃKIN I S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 26, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, kresla dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

Leica

nowoczesny, niezwykle precyzyjny aparat fotograficzny o niezrównanej gotowości do zdjęć i najbardziej wszechstronnych możliwościach użycia. Do nabycia w składnicach fotograficznych. Wyczerpujące katalogi i opisy użycia bezpłatnie!

Ernst Leitz, Zakłady optyczne w Wetzlar. Jeneralska reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47A/5.

WZAJEMNA POD-REDAKCJA - INF - WY - JACEWICZA

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 30 1 Gg8—e6 a5—a4 2 f6—f7 a4—a3 3 f7—f8g a3—a2 4 g f8—a3 a2—a1g 5 Ga3—b2 gal×b2i mat

18... b5—b4; 19. 5c3—e2; Hd8—e4; 20. Se2—f4; Sh5×g3; 21. h2×g3; G17—d6; 22. Wf1—h1; Wa8—e8. Jeżeli 22... g×e5; 23. d×e HXe5. 23. S×g6! i po kilku szachach białe przerażają wieże w d4 na linję h. pjadzie szachowej w Folkestone w rb.: 23. e3—e4; d5Xe4. Jeżeli 23... gXe4? 24. Sg4 Kg7 25. f3 Hd7 26. Se5! GXe5 7de S, 5 lub — SXg3. 24. Se5Xe4 Gd6Xf4; 25. g3×f4 He8—e6 26. — h2—b3 He6—g4! 27. He2—d2 Bg4—h4; 28. 28. Hd2. — e3 Sl6—g4 29. He3 — g5; Hh4Xg3; 30. f2Xg3 f7—f5 31. d4—d5? Należało grać 31: Se5. 31... Wf—d8 32. d5—d6 We8—e5; 33. — Wd1—d4; Gb7—d5 34. We1 — d1; — Gd5Xe4 35. Wd4Xe4 Sg4—e3! 36. We4×e5 Se3Xd1 37. We5—e6 Sd1—e3; 38. b1—e2; Se3—e2 39. Kgl—f2 Se2—d4 40. We6—d4; Wd8Xd6 41. g3—g4 Kg8—g7 42. g4Xf5 g6Xf5 43. Ge2Xe4.

1 Gg8—e6 a5—a4 2 f6—f7 a4—a3 3 f7—f8g a3—a2 4 g f8—a3 a2—a1S 5 Ga3—b2 gal×b2i mat 82v2 X Jeżeli H 6jg Jeżeli ezarne dorabiają na a1 H lub W, to jednocześnie matują.

ZADANIE Nr 31. J. E. Couveren (Holandja) „Journal Historial“ 1905 I nagr. Białe: Kbl, Wd4, G65, Gb8, Se5, Se3; pion: a4, b2, e2, f5, g6 (11). Czarne: Ke5, Gh7, Sb7; pion: b4, e3. Mat w trzech posunięciach.

PARTJA Nr 27. Gambit hetmański Białe: Dr. A. Alechin (Francja). Czarne: Dr. S. Tartakower (Polska) grana na Olim- 1. d2—d4; Sg8—f6; 2. e2—e4; e7—e6; 3. Sb1—c3; d7—d5; 4. Ge1—g5; Gf8—e7; 5. e2—e3; h7—h6; 6. Sg5—h4; 0—0; 7. Sg1—f3; b7—b6; 8. Hd1—e2; Gf8—87; 9. Wa1—d1; 5b8—d7; 10. e4×d5; 11. Gf1—d3; 5f6—h5. 12. Gh4—g3; e7—e5. Czarne nie grają 5×g3, aby nie otwierać białym linji h.

13. Gd3—f5; e5—e4; 14. Hd1—a4. Niepotrzebne należało grać 14.0—0. 14... Sd7—f6; 15. Sf3—e5; g7—g6; 16. Gf5—b1; a7 — ab. Czarne mają groźne pion: na skrzydle hetmana: 17. Ha4—e2; b6—b5; 18. 0—0. Ofiara na g6 nie daje:

43... f5Xe4 44. Kf2—e3 Sd4—e6 45. Ke3Xf6 i ezarne po 30 posunięciach wygrały. PARTJA NR 28. „Errare humanum est“. Nawet mistrzowie nie są nieomylni i w poważnych partiach popełniają nieraz nieprawdopodobne błędy. Poniższa gra jest świetnym tego przykładem. Białe: R. F. Combe (Szkocja) — Czarne: W. Hasenfuss (Łotwa) grana w Falkestone w rb.: 1 d2—d4 e7—e5 2 e2—e4 e5 X d4 3 Sg1—f3 e7—e5 4 Sf3 X e5? Hd8—a5+ białe poddały się. Tragikomedja! a; a:c

CASINO

Dzisiaj premiera Dawno uwiedziana LILIAN HARWEY i HENRY GARAT w dźwiękowym arcydziele p. t. „Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI“ czarującej przepięknej grą. Przechyły wystaw! Śpiew! Tańce! Nad program: 2 aktualne dśdatki Foxe i krajowozwazy p. t. „SJAM“! — Ceny znizone: dz. balkon 25 gr. wiecz. 40 gr.

HELIOS

Dzisiaj Wielki film sensacyjny w podwójnej roli ułobnienie publiczności erotycznie sensacyjny przebój ON ALBO JA Ceny znizone: 1 s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr.

PAN

Dzisiaj Wielki program! Nie zwazając na sezon letni dzis jeden z najlepszych filmow proc. filmowej p. t. „Kobieta nie grzesz“ Bajeczna wystawa! Najpiękniejsze kobiety! Koncertowa gra! Nad progr.: Groteska „MICKY NA ARENIE“ Ceny na 1 s. balkon 25, parter 54 gr.

Rozkład jazdy statków

Na okres nawigacyjny 1933 r. Statki pasażerskie „SMIGLY“, „PAN TADEUSZ“, „KURJER“, „GRODNO“, „SOŁEK“ i „WILNO“ będą kursować na odcinku rz. Wilji

Wilno — Werki z przystankami: Pośpieszka, Wołokumpja, Kalwarja i Werki

ROZKŁAD JAZDY w dniu powszednie od dnia 5 czerwca rb. ODJAZD Z WEREK DO WILNA g. 7, 10, 8, 9, 15, 11, 15, 13, 15, 15, 17, 15, 19, 45 ODJAZD Z WILNA DO WEREK godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18, 19, 30 i 20, 40. W niedziele i dnię swięteczne od dnia 25 maja rb.

Odjazd z Wilna do Werek o godz. 7 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Wilna do Werek o godz. 19, wrzecz z Werek o godz. 20. Odjazd z Werek do Wilna o godz. 8 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Werek do Wilna o godz. 20. W razie większej frekwencji publiczności — w dniu bardziej pogodnym niezależnie od powyższego będą kursować statki dodatkowo co pół godziny i wesełniej

W dniu powszednie statki mogą być zamawiane na wycieczki, zamówienia przyjmują kasa przystani statków w Wilnie ZARZĄD.

D-r. med. HENRYK RUDZIŃSKI przeprowadził się ul. Mickiewicza 22-a nr. 20 Ordynasje codziennie od 4 m. 30 — 6 godz. prócz świąt

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

Table with columns for destination (N. WILEJKA, CZARNY BÓR, MEJSZAGOLA, NIEMENCZYN, OSZMIANA) and departure/arrival times.

Table with columns for destination (TROKI, NAROCZ) and departure/arrival times.

Table with columns for destination (TROKI, NAROCZ) and departure/arrival times.

Table with columns for destination (TROKI, NAROCZ) and departure/arrival times.



Parcelacja maj.

Landwarów Działki

letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości. Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi. Cena od 600 złotych za działkę. INFORMACIE: w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 15. w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Szkoła Gospodarstwa Domowego i Szkoła Zarządczyn im. JENERAŁOWEJ ZAMOYSKIEJ w Warszawie przyjmuje zgłoszenia UL. ŚW. TERESY 2 M. 3 TEL. 970-91.

ŻĄDĄCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane iredka od odcisków Prow. A. PAKA.

Baczność! Sprawdźcie Słowa i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO

Lekarze Dr Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

KUPNO i SPRZEDAŻ Kupię ziemi ornej około 16 ha w odległości od Wilna nie dalej niż 15 km. Oferty A. S w Administracji „Słowa“

Dom drewniany z oficyną i ogrodkiem owocowym do sprzedania. Plac 264 sążni. Krakowska 19, w pobliżu ul. Kalwaryjskiej. Zwać się do właścicieli. Chocimska 14 m. 4.

Autos marki „Chevrolet, typ „Sedan“ limuzyna 6 cyl., w doskonałym stanie, okazuje do sprzedania. — Widomość: Wilno, Kasztanowa 4 m. 17 do 12 godz. St. Suchecki.

Poszukują PRACY Rutynowany agronom znający gospodarstwo przemysłowe, hodowlę mleczarstwo, leśnictwo, oferuję do 20-letniej praktyki w kraju i zagranicą — poszukuje zaraz posady — wymaganie skromne — Wilno Ostrobramska 36 16 m. 22

Młoda zredukowana arcydziełnicza za otrzymanie może pełnić służbę biurową, reperując bielizny, lub wyreżyc w gospodarstwie pań domu. Zygmontowska 6 m. 2 Sienkiewiczowa

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

DO WYNAJĘCIA 5-10 pokojowe, system karyerzowy — na Zwierzyńca blisko mostu. Oferty do Redakcji „Słowa“

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów